WYDANIE: ABCDE

Cena numeru 10 groszy

w Czechosłowacji 50 halerzy
w Niemczech 7 fenigów,
w Gdańsku 10 groszy gdańskich

OPŁATA POCZTOWA UISZCZONA RYCZAŁTEM.

EXPRESS
NIEDZIELNY ILUSTROWANY

Łódź 31-V-31 A.

Rok IX | NIEDZIELA, 31-GO MAJA 1931 ROKU. | CENA NUMERU 10 GROSZY. | Nr. 150

Już ukazał się № 5 wesołego tygodnika p. t. „Czerwony Kos" Cena numeru 10 GROSZY

Fabryka pieniędzy na cmentarzu
Niezwykłe odkrycie pod Sosnowcem

Sosnowiec, 31 maja.

Wczoraj po południu policja aresztowała w Zagórzu niejakiego Kwaterskiego i jego żonę Antoninę. W czasie rewizji znaleziono w mieszkaniu ich około 6.000 falsyfikatów 10-złotowych. Jak się okazało, Kwaterski znalazł przypadkowo banknoty te zakopane na cmentarzu w Zagórzu i usiłował je puścić w obieg.

Policja przeprowadziła również poszukiwania na cmentarzu, które dały rewelacyjne wyniki. Pod jednym z drzew znaleziono mnóstwo misternie wykonanych matryc i płyt cynkowych, przeznaczonych do fabrykacji banknotów 20 i 10-złotowych.

Bliższe badania banknotów wykazały, że pochodzą one z tej samej fabrykacji co banknoty braci Wojduch, o których aresztowaniu donosiliśmy przed kilku dniami.

Samobójstwo dyr. generalnego „Hansa-Bank"
Rzucił się pod pociąg pośpieszny

Katowice, 31 maja.

Sfery finansowe i kupieckie Śląska opolskiego zaskoczone zostały dziś tragiczną wiadomością o samobójstwie generalnego dyrektora Hanza-Banku, który niedawno zawiesił swe wypłaty.

Generalny dyrektor Maks Chmielus rzucił się nad ranem pod będący w pełnym biegu pociąg pośpieszny idący do Bytomia. Poniósł on śmierć na miejscu. Straszliwie zmasakrowane zwłoki dyr. Chmielusa przewieziono do zakładu medycyny sądowej. Powodem samobójstwa była niewątpliwie obawa przed aresztowaniem w związku z krachem banku, albowiem przed kilku dniami aresztowany został z polecenia prokuratora dyrektor Morawietz. Bank poniósł straty sięgające sumy 3,5 miljona marek.

Bomba zerwała się z samolotu
i spadła na dach domu mieszkalnego, powodując pożar.

Kraków, 31 maja.

W dniu wczorajszym wystartował z miejscowego lotniska samolot wojskowy, który odbywał lot ćwiczebny. Samolot leciał nad Krakowem i nad Rakowicami. W pewnej chwili, w czasie przelotu nad Prądnikiem Czerwonym z niewyjaśnionych narazie przyczyn urwała się bomba bojowa przyczepiona do samolotu. Bomba spadła w dół i wpadła na dach domu Jakuba Majera. Przebiła ona dach i spadła na klatkę schodową, gdzie wskutek uderzenia eksplodowała. Powstał pożar. Przybyła straż wkrótce ogień zlikwidowała. Strat w ludziach na szczęście nie było.

Dziecko pod kołami samochodu ciężarowego
cudem uniknęło śmierci.

Kraków, 31 maja.

Wczoraj na drodze między Bielanami a Krakowem obok przystanku autobusowego wskutek pęknięcia osi wjechało w rów auto ciężarowe browaru okocimskiego.

W chwili wypadku bawiły się na drodze dzieci wiejskie. Pod koła auta dostało się jedno dziecko, które zostało przygniecione. Rzucono się na ratunek. Wszyscy myśleli, że dziecko zginęło pod autem. Tymczasem skutkiem szczęśliwego zbiegu okoliczności dziecko nie odniosło żadnej rany, a tylko wskutek przestrachu zemdlało. Wkrótce przywrócono je do przytomności.

Krwawe starcie komunistów ze stahlhelmowcami

Wrocław, 31 maja.
(Telegram własny)

Wczorajszego wieczoru zorganizowali komuniści kilka wieców, na których występowali przeciwko żołnierzom armji frontowej. Wieczorem na grupę stalhelmowców napadło 20 komunistów i pobiło ich ciężko. Jeden został poważnie ranny.

17 straży ogniowych gasiło pożar w fabryce korków

Berlin, 31 maja.
(Telegram własny).

Wczoraj wybuchł pożar w fabryce korków dr. Nafzgera w Bülldockeich. Zapalił się skład płyt korkowych. Na miejsce pożaru przybyło 17 straży ogniowych, które długo walczyły z szalejącym żywiołem. Prawie cały skład spłonął.

Wysokie ceny jedynym środkiem, który zwalczy kryzys

New York, 30 maja.
(Telegram własny)

Nadzwyczajną interesującą uchwałę powzięła komisja dla handlu zagranicznego. Mianowicie około 2,000 delegatów stwierdziło, iż jedynym środkiem dla zwalczania kryzysu gospodarczego jest przywrócenie wysokich cen. Przemysłowcy amerykańscy wyłonili z pośród siebie specjalny komitet, który zajmie się wprowadzeniem w czyn powyższej uchwały.

Groźny pożar w Piotrkowie

Piotrków, 31 maja.

O godzinie 2-ej w nocy w samem śródmieściu Piotrkowa przy ulicy Narutowicza nr. 10, w zabudowaniach należących do niejakiego Piotrowskiego wybuchł groźny pożar. Ponieważ do płonących zabudowań przylegały domy mieszkalne, zachodziła obawa, że pożar przyjąć może rozmiary katastrofalne. Dzięki jednak energicznej akcji straży ogniowej domy mieszkalne zdołano zabezpieczyć. Spłonęły tylko szopy i chlewy.

Gwałtowna burza nad Stuttgartem
Zasiewy wiosenne zniszczone

Stuttgart, 31 maja.
(Telegram własny).

Dziś rano około godz. 5-ej został Stuttgart wraz z okolicą nawiedziony poważną burzą. Deszcz lał, jakby po oberwaniu się chmury, przyczem w pewnej chwili począł padać gwałtowny grad który wyrządził poważne szkody. Zniszczone zostały zasiewy wiosenne. Woda zalała wiele mieszkań położonych w piwnicach. Straż ogniowa przez dłuższy czas wypompowywała z nich wodę.

Pozatem straszną burzą zostało nawiedzione miasto Newied. Woda sięgała na ulicach do 1 metra wysokości. W wielu miejscowościach zasiewy zostały kompletnie zniszczone. Liczne pioruny spowodowały wiele pożarów.

Zabił brata siekierą
w chwili, gdy ten szedł do kościoła

Katowice, 31 maja.

Władze policyjne zawiadomione zostały o krwawej zbrodni bratobójstwa dokonanego w miejscowości powiatu rybnickiego. Niejaki Ignacy Tatarczyk zabił siekierą swego brata Sugusta, liczącego 50 lat, w chwili, gdy ten udawał się do kościoła. Na widok policji, morderca schronił się na dach, skąd rzucał na policję cegły i dachówki i dopiero po dwuch godzinach został ujęty. Powodem morderstwa był spór o spadek

185 budynków pastwą płomieni

Wczoraj wskutek zapalenia się sadzy w kominie powstał pożar we wsi Ninków, pow. Koneckiego. Wskutek posuchy, akcja ratunkowa była bardzo utrudniona, tak że pożar zniszczył całą prawie wieś. Spłonęło ponad 100 budynków w tem 35 domów mieszkalnych.

Straty dotychczas nie obliczone, jednak bardzo znaczne. Tegoż dnia w sąsiedniej wsi Wólka ogień zniszczył 85 budynków w tem 20 domów mieszkalnych. Mieszkańcy stracili w ogniu cały swój dobytek.

Kary za handel „żywym towarem" będą we Francji zaostrzone.

Paryż, 31 maja.
(Telegram własny).

Ministerstwo sprawiedliwości powołało specjalny komitet, który ma się zająć opracowaniem reformy francuskiego ustawodawstwa, karnego, dotyczącego handlu żywym towarem. Dotychczasowy kodeks karny przewiduje dość łagodne kary na prowadzących ten niecny proceder, co wywołuje częstokroć niezadowolenie wśród społeczeństwa. Nowe przepisy karne przewidywać będą kary na hanlarzy żywym towarem do 6 lat więzienia.

Krwawy dramat rodzinny
Syn zastrzelił ojca

Saarbrücken, 31 maja.
(Telegram własny).

Wczoraj wieczorem rozegrał się tu krwawy dramat rodzinny. Syn pewnego właściciela sklepu z artykułami elektrotechnicznemi był w bliskich stosunkach ze swą znajomą. Stosunek ten nie podobał się ojcu, który robił synowi częste wymówki. Wczoraj w czasie ponownej sprzeczki chwycił syn za strzelbę i strzelił do ojca, zabijając go na miejscu. Ojcobójcę aresztowano.

20 strażaków rannych podczas pożaru

Bern, 31 mja.
(Telegram własny).

Wczoraj wybuchł wielki pożar w fabryce chemicznej Vandera. Spłonęły doszczętnie: laboratorjum, zapasy papieru. Fabryka oraz maszyny ocalały. W akcji ratunkowej 20 strażaków zostało rannych, a żona portjera zginęła w płomieniach, gdy usiłowała uratować ze swego mieszknia wartościowe rzeczy.

Młoda dziewczyna zamordowana w lesie

Glatz, 31 maja.

W pobliskim lesie znaleziono w czasie zbierania chróstu zwłoki jakiejś dziewczyny. Stwierdzono, że była to 17-letnia Amalia Kindler. Władze od środy oszukiwały zaginionej bezskutecznie. Udała się ona rowerem do swych krewnych i w lesie została napadnięta przez nieznanego osobnika, który dopuścił się na niej gwałtu, poczem zamordował ją.

Pożar

W fabryce braci Zajbert przy ulicy Suwalskiej 6, od iskry elektrycznej zapaliła się przędza. Pożar począł rozszerzać się z gwałtowną szybkością. Zaalarmowano 4-ty oddział straży ogniowej, który ogień stłumił w ciągu kilkunastu minut. Straty nieznaczne.

Zuchwały hochstapler w spódnicy

Rzekoma lekarka w roli właścicielki kilku domów zdrojowych.—Zdefraudowała kaucje swoich pracowników i w bezczelny sposób nabrała naiwnego lekarza

Oszustka posiada listy polecające od cesarzowej Herminy

Cały Berlin poruszony został hochstaplerską aferą panny dr. Nikoliny (vel Eveliny) Hansen, która, podając się za lekarkę chorób dziecięcych, w przebiegu krótkiego czasu *zdołała nabrać w niezwykle wyrafinowany sposób na bardzo pokaźne sumy cały szereg osób.* Panna Nikolina odnajmowała luksusowe wille zamiejskie, w których miała rzekomo urządzać domy kuracyjne. Zaangażowała ona całą armję służby i urzędników, od których pobierała kaucję, nabrała na wielkie sumy przeróżnych dostawców i *wreszcie przy pomocy sfałszowanych dokumentów, podając się za właścicielkę will, naciągnęła wiele osób na pożyczki, sięgające setek tysięcy marek.*

Ostatni jej niefortunny występ miał miejsce w posiadłościach malarza Heckendorfa w Starym Ruppinie. Zdając sobie sprawę, iż została wreszcie zdemaskowana, *hochstaplerka zbiegła w niewiadomym kierunku, pozostawiając olbrzymie długi* i swą teczkę z liczną korespondencją i dokumentami, na podstawie których można sobie wytworzyć dokładny obraz niezwykle pomysłowych metod, jakiemi posługiwała się utalentowana oszustka.

Malarz Heckendorf, w majątku którego nastąpił ostatni etap oszukańczych występów Nikoliny, siedział na tarasie jednej z kawiarni paryskiego Montmartre'u. Nagle zakomunikował mu kelner iż proszą go do telefonu. Dzwonił jakiś znajomy, który komunikował malarzowi, iż jeden ze znajomych poinformował go, *że pewna dama, obejrzawszy jego wspaniałą posiadłość w Starym Ruppinie, postanowiła ją wynająć na wieloletni okres.*

Malarz nie posiadał się z radości. Informacje o nieznajomej wypadły niezwykle korzystnie. Dowiedział się on mianowicie, iż dama ta jest cieszącą się pewszechnym szacunkiem lekarką i pragnie założyć w willi jego, znajdującej się w odległości 2-ch godzin samochodem od Berlina, komfortowy dom kuracyjny. Jest ona bardzo zamożna i posiada listy polecające od szeregu wysoko postawionych osób, między innemi *od cesarzowej Herminy z Doorn oraz wyższego duchowieństwa.*

Uradowany malarz, nie zwlekając ani chwili, opuścił stolicę nadsekwańską. Poznaje on pannę Nikolinę. Niskiego wzrostu o niepozornym wyglądzie sprawiła na nim wrażenie osoby bardzo nerwowej i niezwykle elokwentnej. Malarz sprawdził jej książeczkę oszczędnościową, zgodnie z uzyskaną informacją wykazała ona 35.000 marek. Nie wzbudzając najmniejszego podejrzenia, udaje się z nią następnie do swego przyjaciela lekarza celem poddania jej egzaminowi w dziedzinie medycyny; również z tej próby panna Nikolina wyszła zwycięsko. Malarz uważał jednak, iż, jako właścicielka luksusowych will, *jest ona zbyt ubogo ubrana.*

Panna Nikolina i na ten zarzut znalazła usprawiedliwiającą odpowiedź, tłomacząc, iż podczas wojny była siostrą sanitarną i od tego czasu postanowiła zachowywać w swym stroju niezwykłą skromność, zresztą na sprawach mody nie zna się ona zupełnie.

Panna Nikolina dokładnie obejrzała kuchnie, 30 wytwornych apartamentów sypialnych,z których każdy zaopatrzony był w pokój kąpielowy i z okien których rozpościerały się cudne widoki na malowniczą okolicę. Po dokonaniu tej lustracji wyraziła ona niezwykłe zadowolenie i oświadczyła, *iż willa ta nie wymaga najmniejszych przeróbek, gdyż świetnie nadaje się na dom zdrojowy.*

Następnie podpisała ona umowę dzierżawną na przeciąg lat 6-ciu, obowiązując się po upływie 3-ch tygodni wnieść pierwszą ratę komornego. W krótkim czasie po załatwieniu tych przedwstępnych formalności zjawia się panna Nikolina w willi malarza z całym sztabem ogrodników, służących, kucharek oraz personelem biurowym i po uprzedniem pobraniu, celem zabezpieczenia się, dość wysokich kaucyj przydziela im w wynajętej willi mieszkania.

Zainstalowawszy się wraz ze swym personelem w majątku malarza, hochstaplerka przystępuje do realizacji zakrojonych na szeroką skalę projektów rozbudowy. Zamawia ona w olbrzymiej ilości piasek, *gdyż pragnie ona nad jeziorem urządzić plażę dla kuracjuszy, każe rąbać drzewa, gdyż goście muszą mieć dużo wolnego obszaru itd.*

Nikolina, jak ją przezywała cała służba, wchodzi powoli w swą rolę gospodyni i właścicielki posiadłości. Odznacza się ona niezwykłą skromnością. *Zamieszkuje mały pokoik na poddaszu, cały jej ruchomy majątek składa się jedynie ze starej postrzępionej teczki z liczną korespondencją, bagaż jej, jak zapewniała ma nadejść lada dzień.* Przez cały dzień pracuje w ogrodzie, intonując przytem pobożne, skomponowane przez nią samą piosenki. Jest ona wobec wszystkich niezwykle usłużna i uprzejma; gdy jeden z robotników skaleczył sobie palec sama zrobiła mu opatrunek. Jest ona stale w niezwykle pogodnym humorze i, gdy po 3-ch dniach pobytu w tej rezydencji, zjawił się tam nagle jakiś wyższy urzędnik, panna Nikolina, *nie mówiąc wiele, przecięła druty telefoniczne.* Gdy otoczenie wyraziło z tego powodu pewne zdumienie, odpowiedziała ona z tajemniczym uśmiechem: „Możecie być zupełnie spokojni, iż zdaję sobie sprawę z tego, co czynię.“

Nazajutrz jednak musiała się Nikolina udać do Berlina, *aby załatwić tę głupią aferę, która opierała się, oczywiście, na jakiemś nieporozumieniu; przyjęto ją prawdopodobnie za jakąś inną osobę.* Nikolina wyraziła z tego powodu wielkie oburzenie pod adresem republikańskich urzędników, którzy pracują wprost skandalicznie.

Wizyta w Berlinie dała jej nadspodziewany plon. Nikolina wróciła do swej posiadłości *w luksusowem aucie, sprowadzonym wprost z fabryki.* Przy kierownicy siedział jeden z kierowników przedsiębiorstwa, samochodowego, który obejrzawszy wspaniałą rezydencję, doszedł do wniosku, *iż samochód może być pozostawiony śmiało nawet bez pobrania przyjętej przy podobnych tranzakcjach zaliczki.*

Cała służba podziwiała piękne auto. Ogrodnik w uznaniu dotychczasowych zasług został podniesiony do godności prywatnego szofera.

Natychmiast musiał się on udać ze swą panią do Berlina. Należało u krawca zamówić liberję. Liberja leżała na nim, jak ulana. Nikolina zajeżdża przed jeden z banków i sprowadza stamtąd jakiegoś niskiego wzrostu jegomościa. Udają się razem do Starego Ruppina. Auto rozwija szybkość 100 kilometrów. Wprawdzie benzyna kosztuje dużo pieniędzy, okoliczność ta zupełnie jednak nie przejmuje panny Nikoliny, gdyż podczas postojów na stacjach benzynowych szofer kryje wydatki z własnej kieszeni.

Kierowca podsłuchał rozmowę, jaką prowadziła panna Nikolina z nieznanym osobnikiem. Nikolina opowiedziała mu iż przed kilku dniami nabyła olbrzymią posiadłość za cenę 350.000 marek, którą asekurowała od ognia na 480.000. Obecnie poszukuje ona pod zastaw majątku pożyczki w wysokości 200.000 marek, ofiarując mu 2 i pół procent prowizji za pośrednictwo.

Pan z banku ogląda posiadłość, bada dokładnie mury, pokoje itd. Panna Nikolina nagle znika, udaje się do innych apartamentów, *gdzie oczekują ją zniecierpliwieni dostawcy, domagając się zapłaty rachunków.*

W krótkim tym okresie czasu wydarzył się jednak incydent, który pokrzyżował wielkie plany Nikoliny. Gość Nikoliny po dokładnej lustracji willi udał się do parku. Ujrzawszy domek ogrodnika, począł opukiwać mur, pragnąc ocenić jego trwałość. Wtem nagle z domku wyszedł jakiś pan, który, zwracając się do obcego przybysza, zapytał go z widocznem zdziwieniem:

— Co pan tu właściwie robi?

Gość wyjaśnił mu cel swej wizyty, tłomacząc, iż przybył w sprawie udzielenia pożyczki. *Osobnikiem tym był Heckendorf.* Zaintrygowany tajemniczą wizytą, zaprosił on przybysza do mieszkania. Tam oświadczył on, iż, otrzymawszy szereg druzgocących informacyj o pannie Nikolin, natychmiast przybył do Starego Ruppina. Straty, jakie poniósł na skutek nieuczciwych machinacyj rzekomej doktórki, *sięgają wielu set tysięcy marek.*

Heckendorf udaje się do willi na poszukiwanie panny Nikoliny. Okazało się, iż po sprytnej oszustce *zaginął już wszelki ślad. Udała się ona autem w kierunku Berlina.* Poszkodowany malarz każe sprowadzić wielkie auto ciężarowe, aby przynajmniej zapewnić nieszczęśliwym oszukanym urzędnikom i służbie powrót do domu.

Na poddaszu w małym pokoiku, który służył Nikolinie za świetną stację obserwacyjną, znalazł on jedyny ślad pozostawiony przez zbiega, mianowicie poniszczoną teczkę, *zawierającą mnóstwo listów, skarg i planów nowych will.* Między innemi wśród dokumentów tych znajdowały się depesze od szeregu wysokich dygnitarzy, którzy zostali już przez nią wystrychnięci na dudków lub też byli kandydatami na przyszłe ofiary tysiącmarkówki, fotografje *oraz ordynarne listy z pogróżkami jej wierzycieli i oszukanego personelu.*

Biedny malarz spędza obecnie całe godziny nad odczytywaniem tych aktów które dostarczają mu coraz to nowego materjału, dotyczącego niezwykle wyrafinowanych afer i tricków tej nowoczesnej hochstaplerki.

Człowiek ze skrzelami

Człowiek-fenomen oddycha jednak płucami

Człowiek ze skrzelami? Brzmi to niby „wąż morski“, czy inna „kaczka“ spłodzona pod wpływem zbliżających się letnich ogórków.

Człowiek taki jednak istnieje w rzeczywistości i jako medyczne curiosum opisany jest w medycznym tygodniku przez heidelberskiego prof. uniwersytetu, dr. A. Simona.

Nie należy przypuszczać, że ten fenomen natury oddycha jak ryba skrzelami, i że mógłby na wzór ziemnowonych zwierząt przebywać w wodzie jak rak lub żaba. Człowiek ten oprócz skrzel posiada także najnormalniejsze płuca. Ciekawe to zjawisko zostało odkryte przypadkiem. Człowiek ten z powodu jakiejś choroby kazał sobie prześwietlić gardło i wówczas rentgenologiczne zdjęcie wykazało, że w gardle posiada on normalnie rozwinięte skrzela.

Niezwykły ten fakt ma jednak pewne uzasadnienie, wiemy bowiem z embrjologji, że płód ludzki, liczący 20 dni od chwili poczęcia, posiada coś w rodzaju skrzel, któremi jednak nie oddycha, czerpiąc tlen wprost z krwi matki. Skrzela te przeobrażają się w dalszym ciągu rozwoju i zanikają.

Kino w domu obłąkanych

Zbawienne skutki filmów z Charlie Chaplinem

W Maison Blanche pod Paryżem istnieje dom obłąkanych. Nie jest to bogate sanatorjum dla ludzi zamożnych, ale dom obłąkanych dla robotników i chłopów, zamieszkałych w departamencie Sekwany. To też „Biały Dom“ jest tragicznie smutny, tragicznie głośny, tragicznie obłąkany.

Wszędzie w domach warjatów stosuje się rozmaite rozrywki normalnych ludzi zarówno dla zabawienia tych nieszczęśliwców, jak i w celu naukowej obserwacji. Dla tych celów założono w „Białym Domu“ kino. Filmy tam wyświetlane są wyłącznie filmami niemymi — film dźwiękowy wyświetlony w domu obłąkanych wywołał burzę wśród chorych umysłów, podnieconych obcymi głosami i wrzawą płynącą z ekranu.

Wśród filmów niemych zyskały sobie pierwszeństwo tematy przyrodnicze gdyż stwierdzono, że piękne widoki natury wywierają ogromnie uspakajający wpływ na mieszkańców „Białego Domu“.

Pozatem wyświetlają tam filmy komiczne. Film taki, którego zbawcza rola na naszej smutnej ziemi nie została jeszcze dostatecznie pojęta i przez to należycie ujęta w domu obłąkanych święci triumfy. Pewien furjat, który miewał ataki furji regularnie codzień popołudniu zaprowadzony na film komiczny, wydawał się zgoła normalnym człowiekiem i dnia tego nie miał ataku.

Wogóle najcięższej chorzy umysłowo prawie normalnie reagują na komizm w filmie. Tak, jak na całym świecie, podobnie i w „Białym Domu“, jednym z największych ulubieńców jest Charlie Chaplin.

Niedawno nawet zdarzył się zadziwiający wypadek niespodziewanej poprawy w umyśle chorego pod wpływem kilku seansów filmów chaplinowskich.

Ślepota jest uleczalna

Zapalenie oczu... przywraca wzrok

Znakomity lekarz szwedzki, Gutto Toll wydał ostatnio bardzo ciekawe dzieło o ślepocie ludzkiej. W książce swojej autor twierdzi, że już w czasach starożytnych lekarze stosowali takie metody leczenia, które dopiero o wiele później stały się zrozumiałe. Hippokrates, naprzykład, odsyłał chronicznie chorych do miejsc, w których szalała epidemja malarji, w nadziei, że ostra choroba wyleczy pacjenta z chronicznego cierpienia.

Współcześni lekarze nie robią też nic innego, gdyż chorym na paraliż zastrzykują malarję. Wywołują w ten sposób silną gorączkę malaryczną, której bakterje mają zwalczyć pierwotną chorobę.

Jeden z niemieckich lekarzy wpadł na pomysł leczenia w podobny sposób ślepoty. Dokonał on szeregu doświadczeń, które dały pomyślne rezultaty. Mianowicie wywołał na oczach chorego dotkniętego ślepotą silne zapalenie. Oko wykazało taką siłę oporu i samoobrony, że nie tylko minęło zapalenie, lecz i wrócił utracony wzrok.

Na temat tych niezliczonych ilości ślepców, których spotyka się na Wschodzie, pod meczetami i w pobliżu targowisk, doktór Toll mówi, że ślepota ich jest wynikiem chorobowego stanu matki podczas porodu. Ta ślepota według słów dr. Tolla jest uleczalna. Jeśli u takiego ślepca od urodzenia wywołać silne zapalenie oczu, wtedy rogówka oka pod wpływem tego zapalenia staje się znów przezroczystą i chory odzyskuje wzrok.

Nieście pomoc najbiedniejszym

Reorganizacja Kas chorych

przyniesie wszystkim ubezpieczonym duże korzyści.— Władze wprowadzą samochodowe ambulanse lekarzy-specjalistów, które będą objeżdżać prowincję.

Reorganizacja kas chorych postępuje szybko naprzód.

Zgodnie z opracowanemi planami, prowincjonalne, małe oddziały kasowe otrzymują wspólny zarząd i administrację.

Dotychczas mieliśmy w Polsce 243 lokalnych kas chorych, zamiast których powstanie obecnie 56 kas okręgowych. Likwidują się oddziały kasowe finansowo słabsze, które będą przyłączone do silniejszych.

W przyszłości nie będzie kas chorych, rozporządzających rocznym budżetem mniejszym niż 1.000.000 zł., a przeciętnie budżety ich będą wynosiły 2—3 miljony.

W ostatnich miesiącach powstało już kilka kas nowego typu, jaki przewidywany jest dla wszystkich instytucyj kasowych.

Praktyka wykazała, **że w kasach tych koszty administracyjne są o 40 proc. niższe, niż w innych i zamiast 13 proc. ogólnych wydatków wynoszą 6 procent.**

W ten sposób istnieje nadzieja uzyskania oszczędności w sumie około 12 miljonów złotych, które można będzie obrócić na cele lecznicze i inwestycyjne.

Duże oszczędności przyniesie również zcentralizowanie zakupów. Dotychczas każda z licznych kas chorych czyniła wszelkie zakupy na własną rękę.

W ten sposób wydawano najzupełniej niepotrzebnie około 30 miljonów złotych rocznie.

Jednocześnie z reorganizacją ogólnej struktury kas chorych, poczyniono już przygotowania do ujednostajnienia i uproszczenia administracji, którą poszczególne kasy tworzyły nieraz na zupełnie odrębnych zasadach.

Czynności biurowe sprowadzone zostaną do minimum, a znaczną część spraw finansowych załatwiać będzie P. K. O.

Gdy mowa o zmianach wprowadzanych obecnie w kasach chorych, nasuwa się pytanie, czy reformy te dadzą jakąś korzyść ubezpieczonym.

Odpowiedź brzmi twierdząco. Silniejsze finansowo kasy chorych będą mogły zapewnić swym członkom pomoc lekarską w znacznie szerszym zakresie, niż obecne małe kasy.

Powstanie większa ilość silnych ośrodków leczniczych i każda okręgowa kasa chorych będzie posiadała własne urządzenia i szpitale oraz wykwalifikowanych specjalistów.

Ubezpieczeni z prowincji, którzy dawniej musieli jeździć do lekarzy - specjalistów do większych ośrodków miejskich, obecnie będą już mieli zapewnioną pomoc w najbliższym okręgu.

Wbrew krążącym pogłoskom, ilość oddziałów kasowych w całym kraju nie tylko się nie zmniejszy, ale nawet wzrośnie.

W oddziałach ubezpieczeni, jak dawniej, będą załatwiać wszelkie sprawy administracyjne i otrzymywać lekarstwa. **Dopiero w razie konieczności pomocy specjalisty, względnie specjalnych jakichś zabiegów, będą kierowani do okręgowej kasy.**

Jak nas informują, **projektuje się wprowadzenie samochodowych ambulansów lekarzy specjalistów, którzy w pewnych dniach objeżdżać będą poszczególne oddziały kasy w danym okręgu.**

Dowiadujemy się również, że na mocy zawartej swego czasu umowy z polskiem powszechnem towarzystwem farmaceutycznem, ubezpieczeni będą mogli otrzymać lekarstwa przepisane przez lekarzy kasy chorych, **we wszystkich aptekach prywatnych, nie zaś jak dotąd tylko w punktach rozdawnictwa lekarstw.** Ubezpieczeni z tej inowacji niewątpliwie będą bardzo zadowoleni.

W najbliższym czasie nastąpi również reorganizacja kasowych klinik dentystycznych. Oddziały prowincjonalne, które przeważnie dotychczas zaniedbywały ten dział lecznictwa, otrzymają nowe instrukcje, dzięki którym kliniki dentystyczne znajdą się wreszcie na należytym poziomie.

Zarząd Uzdrowiska

Rafałówka

zawiadamia że posiada jeszcze do sprzedaży szereg **PARCEL w najbliższym sąsiedztwie Sanatorjum które buduje słynny lekarz**

Oskar Wojnowski

uznawszy tę miejscowość za najzdrowszą okolicę Polski

Parcele od 1 zł.

za metr kwadratowy wraz ze starym drzewostanem.

Zarząd Rafałówki w Miedznie, poczta Sieradz, tel. Sieradz 81, w Warszawie: Szpitalna 1, tel. 649-04. w Łodzi: Piotrkowska 55 tel. 211-40.

OSTRZEŻENIE: Zwracamy uwagę, że Oskar Wojnowski buduje Sanatorjum tylko w Rafałówce i powoływanie się na Jego nazwisko przy sprzedaży innych parcel jest wprowadzanie w błąd publiczności.

Krwawa zbrodnia łodzianina w Argentynie

Zastrzelił na ulicy swą żonę, gdyż go porzuciła i zamieszkała z bogatym przedsiębiorcą samochodowym

W pismach zagranicznych ukazały się wiadomości o krwawej zbrodni popełnionej **w Buenos Aires przez emigranta z Łodzi, Joska Rybnowskiego.**

Rybnowski z zawodu był ręcznym tkaczem. Przed sześciu laty ożenił się w Łodzi z bardzo urodziwą **Ruchlą** Fajerberżanką.

Rybnowski w tym czasie niewiele zarabiał.

Pani Ruchla miała dość duże wymagania i **poczęła grozić mężowi, że jeśli nie postara się zwiększyć swych dochodów, to go porzuci.**

Rybnowski przeraził się tej groźby. Kochał bowiem gorąco swą małżonkę i nie wyobrażał sobie bez niej swego życia.

Nie mogąc w Łodzi tyle zarobić, ile wymagała niewiasta, zaproponował jej wreszcie wspólny wyjazd do Argentyny.

— Tam ludzie bardzo szybko robią majątki — tłumaczył jej. — Może i nam się uda wzbogacić. Jestem przecież dość sprytny i nie wstydzę się żadnej pracy.

Pani Ruchli spodobał się ten projekt.

W roku 1926, kiedy przy wyjeździe do Argentyny jeszcze nie stosowano żadnych ograniczeń, **małżonkowie wyruszyli za ocean.**

W Buenos Aires poszczęściło się im. Rybnowski, w parę tygodni po przyjeździe, **otrzymał posadę w wielkim składzie skór emigranta polskiego Blechmana.**

Początkowo miał pensję niezbyt wysoką, jednakże już po sześciu miesiącach Blechman dał mu znaczną podwyżkę, gdyż był bardzo zadowolony z jego pracy.

Rybnowski kupił sobie domek i elegancko urządził mieszkanie.

Będąc stale zajętym, nie mógł należycie opiekować się swą małżonką, **która szybko oswoiła się z nowymi warunkami życia i poczęła poświęcać czas zabawom.**

Rybnowski kilkakrotnie zauważył, że Ruchla przebywa w nieodpowiedniem towarzystwie. Gdy zwrócił jej na to uwagę, **niewiasta oświadczyła mu, że jeśli się będzie wtrącał do jej spraw, to nie będzie z nim mieszkała.**

Młody małżonek w dalszym ciągu kochał ją bardzo gorąco i podobnie, jak w Łodzi, przeraził się tej groźby.

Mijały lata...

Argentyna poczęła również przeżywać kryzys gospodarczy.

Przesiębiorstwo, w którem Rybnowski pracował, zostało zlikwidowane.

Młody emigrant, który stracił posadę po pewnym czasie był zmuszony sprzedać dom i dość kosztowne urządzenie mieszkania.

Za uzyskane pieniądze miał zamiar kupić jakąś niewielką fabryczkę.

Wpadł jednak w ręce oszustów, **którzy wyłudzili od niego całe pieniądze.**

Rybnowski znalazł się nieoczekiwanie bez żadnych środków do życia.

Pani Ruchla poczęła mężowi zatruwać życie.

— Nie chcę mieszkać z nędzarzem! — mówiła mu — Jeśli nie potrafisz zarobić to kradnij.

Rybnowski nie chciał jednak kraść.

Przed dwoma miesiącami Ruchla uciekła od męża. **Przyjął ją do siebie jakiś przedsiębiorca samochodowy, z którym już poprzednio, w tajemnicy przed mężem, utrzymywała bliższe stosunki.**

Rybnowski, którego sytuacja materjalna pogarszała się z dnia na dzień, ciągle zwracał się do żony, błagając ją, by doń powróciła.

Ruchla nie chciała jednak rozstać się z zamożnym kochankiem.

Przed paru tygodniami Rybnowski spotkał swą żonę na ulicy. Szła do teatru ze swym przyjacielem.

Rybnowski wyciągnął z kieszeni rewolwer i kilku strzałami położył trupem młodą kobietę.

Przedsiębiorca samochodowy, który był świadkiem zbrodni, wyrwał mu broń i zaprowadził go do najbliższego urzędu policyjnego.

Rybnowskiego osadzono w więzieniu.

Teatr rewji „RAKIETA“

w gmachu teatru Popularnego, Ogrodowej № 18, tel. 178-00.
(Vis a vis pałacu Poznańskiego)

W poniedziałek, dnia 1 czerwca i dni następnych

Zaczynamy z Gierasieńskim

Niebywała rewja humoru i przepychu w 22 obrazach.

Sala specjalnie wentylowana. Sala specjalnie wentylowana.

Bilety w kasie teatru Popularnego w poniedziałek od godz. 10-ej do 1-ej i od 4-ej po poł.

ZACZYNAMY Z GIERASIEŃSKIM W „RAKIECIE".

To, co Łódź ujrzy na inauguracji nowego teatru rewji „Rakieta" w gmachu Teatru Popularnego, Ogrodowa 18, vis a vis pałacu Poznańskiego, przejdzie najśmielsze oczekiwania wybrednej publiczności.

Zgromadzonych razem tyle pierwszorzędnych sił, tak starannie i ciekawie dobranego programu, takiego przepychu dekoracji i wreszcie nowego zespołu 10-Rygier-girls, Łódź jeszcze nie oglągała i zapewne długo jeszcze oglądać nie będzie.

Romuald Gierasieński, Muszka Zelska, Bolcio Kamiński oto zaledwie znikoma część nazwisk , któremi w poniedziałek, dn. 1-go czerwca, wybuchnie „Rakieta.

Codziennie dwa przedstawienia, o godz. 8-ej i 10 wieczór. Sprzedaż biletów w poniedziałek od godz. 10-ej do 1ej i od godz. 4-ejpopoł.

Sala wentylowana specjalnie sprowadzonemi aparatami.

Z konsulatu niemieckiego.

Wobec wzrastającej frekwencji w miesiącach letnich w wydziale paszportowym Konsulatu Niemieckiego, jest pożądane, aby o wizy i informacje ubiegano się w godzinach rannych a nie przed samem zamknięciem wydziału paszportowego.

Wydział paszportowy Konsulatu Niemieckiego w Łodzi, Al. Kościuszki 85, jest czynny w dni powszednie od godz. 9 do 12½. Po tym czasie żadne prośby nie będą uwzględniane.

Występ złodziejski młodego donżuana

W czasie wizyty skradł srebrne nakrycia i głośnik radjowy.

Którejś niedzieli Helenka Migdałowska, służąca państwa Bronickich, zamieszkałych przy ulicy Sienkiewicza, w poczekalni jednego z kinoteatrów zawarła znajomość z jakimś młodym mężczyzną.

Nowy znajomy odprowadził dziewczynę do domu, prosząc ją bardzo, by się z nim spotkała we wtorek, lub środę.

Panna Helenka zgodziła się na tę propozycję, jednakże termin spotkania wyznaczyła dopiero na niedzielę.

Spotkali się przed parkiem Sienkiewicza.

Młodzieniec tym razem zafundował Helence kino, a następnie i kolację w jednej z pomniejszych restauracyj.

— Strasznie mi się podobasz — mówił kilkakrotnie do dziewczyny. — Nigdy jeszcze żadna niewiasta nie zrobiła na mnie takiego wrażenia.

Panna Helena dumna była ze swego powodzenia. Nowy znajomy przypadł jej bardzo do gustu, to też postanowiła utrzymywać z nim stały kontakt.

— Możesz przyjść do mnie jutro wieczorem — rzekła doń — Moi starzy mają pójść z wizytą do jakichś znajomych, więc nam nikt nie będzie przeszkadzał.

Młodzieniec był zachwycony tą propozycją.

Następnego dnia około godziny dziesiątej wieczorem, siedział już w kuchni z uroczą Helenką.

Państwa Bronickich w tym czasie już nie było w domu.

Młodzieniec obejrzał dokładnie całe mieszkanie.

— Ładnie się urządzili, niema co gadać — mówił — Pewno mają grubszą forsę.

Gdy następnie wrócili do kuchni, młodzieniec posłał Helenkę po dwie butelki piwa, dając jej na ten cel pieniądze.

Dziewczyna wróciła dopiero po dziesięciu minutach, gdyż do restauracji było dość daleko.

Młodego mężczyzny już nie zastała.

W czasie jej nieobecności zabrał srebrne nakrycia, dwa zegarki i głośnik radjowy i czmychnął ze zdobyczą.

Helenka wszczęła alarm. Złodzieja jednak nie ujęto.

Dopiero po paru tygodniach wpadł on w ręce policji, która otrzymała meldunek o kradzieży.

Sprawcą okazał się Bolesław Świtek karany już dwukrotnie za kradzieże.

Sąd skazał go na dwa lata więzienia.

Najnieszczęśliwszy urzędnik

W ogródku zebrało się przy czystej wodze sodowej kilku wynędzniałych urzędników. Zbiedzone miny, nosy spuszczone na kwintę, smutne potakiwania głową, słowem — bryndza.

— Ja — odzywa się pierwszy — nie wiem już jak wyżyć... Zarabiam 300 złotych miesięcznie... Żona nie pracuje..., Dzieciak ma 3 lata, zysków nie przynosi,. Za mieszkanie trzeba płacić, pranie kosztuje, żyć trzeba... A teraz lato.... Dokąd wyjechać?.... Żona z dzieckiem na wsi, ja tutaj... Tam kosztuje, tu kosztuje... A teraz — 15 proc. zdjęli.. Z czego żyć?... Kupiłem dla żony pantofle na raty... W tym miesiącu jeden pantofel, w przyszłym miesiącu kupię drugi... Co robić?... .

Głuche milczenie. Łyk wody sodowej. Zaduma.

— Tak, tak... — odzywa się drugi. — Państwo przeżywa kryzys.... Na całym świecie to samo... Niema pieniędzy... A żyć trzeba, jak słusznie zaznaczył szanowny kolega... Ja mam żonę i dwoje dzieci.., żona też nie pracuje... Dzieci chodzą do szkoły.... Nauka kosztuje. Książki, zeszyty, pióra, stalówki, ubranka... Od pięciu lat nie remontowałem mieszkania. Trzeba podłogi wymalować, ściany odświeżyć... To kosztuje.. Wszystko kosztuje... Bryndza...

Głuche milczenie Łyk wody sodowej. Zaduma.

— Wam dobrze... — odzywa się trzeci.

Tamci dwaj spoglądają nań ze zdziwieniem.

— Dlaczego nam jest dobrze?...

— Bo mnie jest jeszcze gorzej...

— Panu jest gorzej?.... Dlaczego?...

— Bo ja muszę jeszcze dopłacać skarbowi..

— Pan dopłaca skarbowi?.., Cóż to znaczy?.., .

— Tak jest.... Mam żonę i pięcioro dzieci... Żona pracuje razem ze mną, dwaj synowie w Izbie Skarbowej, a trzy córki są nauczycielkami w szkołach powszechnych...

— No, to przecież panu się świetnie powodzi!...

— Świetnie?.... Dziękuję panu!... Jak nam siedmniu odliczają pa 15 proc., to razem 105 proc. pensji czyli musimy jeszcze skarbowi 5 proc. dopłacać!... .

Karnecik teatralny

TEATR MIEJSKI.

Dziś w niedzielę i w poniedziałek o godzinie 4-ej po południu „Śluby Panieńskie" dla młodzieży.

Pożegnalny występ Moskiewskiego Teatru Artystycznego.

Dziś wieczorem ostatni występ głośnego Moskiewskiego Teatru Artystycznego, który wystawi kapitalną sztukę Gogola „Ożenek" z niezrównanym P. Pawłowem w roli popisowej.

W poniedziałek i wtorek powodzeniowa „Sztuba" Kazimierza Leczyckiego.

Zwraca się uwagę, iż sala Teatru Miejskiego jest doskonale wentylowana, tak że mimo gorąca, na sali panuje miły chłód.

Występy Teatru Polskiego z Warszawy w Teatrze Miejskim.

W czwartek, dnia 4-go czerwca przybędzie na parę występów zespół artystów Teatru Polskiego pod dyrekcją Arnolda Szyfmana i wystawi w warszawskiej premjerowej obsadzie komedję w 3-ch aktach Marjusza Maszyńskiego „Koniec i początek" z udziałem autora.

Bilety w kasie zamawiań.

TEATR KAMERALNY.

Dziś w niedzielę o godzinie 9-ej wieczorem miła i wesoła komedja Leczyckiego „Sztuba".

W środę premjera przygotowanej przez reżysera J. Leśniewskiego wesołej 4-aktowej farsy K. Zalewskiego „Oj mężczyźni mężczyźni". W rolach popisowych: J Leśniewski oraz Ziembińska i Lenk.

TEATR LETNI W PARKU STASZICA.

Jak można było przewidzieć, do sympatycznego parku Staszica ściągają w okresie kanikuły tłumy łodzian, bawiąc się doskonale na szlagierowej rewji „Jazda na wystawę", która stała się prawdziwą atrakcją chwili. W szeregu wesołych obrazów, monologów i skeczów przewiną się: Jakubińska, Krzywicka, Marcinowska Woskowska, Butkiewicz Matuszkiewicz, Mroziński, Szubert, Śliwiński, Tatarkiewicz, Wasiel, Woskowski i Zoner. Udział znakomitej śpiewaczki Sławy Orłowskiej oraz trio taneczne: Szmar — Bargielska — Szmarówna Girlsy, wspaniałe dekoracje. Początek dziś i dni następnych o godz. 9-ej wieczorem.

POPIS SZKOŁY TAŃCA IRENY PRUSICKIEJ.

Dziś o godzinie 11.30 odbędzie się w teatrze miejskim popis o wielce ciekawym programie. — Bilety od 1 zł. do 7 zł. w kasie teatru

1-szy Dźwiękowy Kino - Teatr w Łodzi
SPLENDID
Narutowicza 20

DZIŚ NIEODWOŁALNIE PO RAZ OSTATNI.

Oddawna oczekiwany, wiecznie uśmiechnięty, pełen humoru.

HARRY LIEDTKE

w swym PIERWSZYM DŹWIĘKOWCU pod tyt.

Kapitan Marynarki

Powikłane miłostki „marynarzy i blondynek".

W in. rolach Hans Junkerman, Lia Eibenschuetz, Fryderyk Kampers, Marja Paudler i in.

Od 12 do 3-ej ceny: 75 gr., zł. 1.—, od 3-ej zł. 1.—, 1.50 i 2.—.
Bilety na kupony ulgowe na wszystkie seanse po zł. 1.—.

II-gi WIELKI WESOŁY TYDZIEŃ
Metro-Goldwyn-Mayer
Gigantyczny program humoru i śmiechu!
Z ekranu bawić będą publiczność najwybitniejsi komicy amerykańscy w szeregu kapitalnych fars i grotesek dźwiękowych.

STAN LAURET i OLIWER HARDY
(Flip i Flap)
w niebywałym filmie o niespotykanej sile komizmu: „Bohaterowie Wody".

CHARLIE CHASE
w pikantnej farsie erotycznej „Koralowe Usta".
Fenomenalny zespół tresowanych psów (reżyserji słynnego Renfro) w dwuaktowym filmie sportowo - sensacyjnym „Psia Intryga".
Zespół cudownych dzieci
„NASZA BANDA"
w farsie „Lokomotywa 1373".
Ten wielki program spontanicznej wesołości uzupełniony zostanie melodyjną rewją kolorową i doskonałym tygodnikiem dźwiękowym.

Czy nastąpi likwidacja ruchu autobusowego i taksówek?..

Sprawa projektowanego unieruchomienia autobusów i dorożek samochodowych nie przestaje interesować opinji publicznej, dla której kwestja istnienia tak ważnego

środka lokomocji

nie może być bez znaczenia.

Jak wiadomo, w stolicy odbywa się kongres komunikacji autobusowej na którym zapadnie ostateczna uchwała co do zamknięcia przedsiębiorstw autobusowych.

Właściciele autobusów i taksówek zgodziliby się ewentualnie na opłacanie zmniejszeonego podatku drogowego, gdyby wprowadzono jednocześnie system koncesyjny przy udzielaniu zezwoleń na prowadzenie przedsiębiorstwa autobusowego.

W każdym razie z dniem 1 czerwca

otrzyma wymówienie 12.000 osób

z obsługi autobusowej oraz 18.000 szoferów taksówkowych, razem więc znajdzie się bez pracy około 30.000 osób.

W Polsce istnieje obecnie około 4000 czynnych przedsiębiorstw autobusowych. Najwłaściwszym sezonem dla tych przedsiębiorstw jest oczywiście

pora letnia,

gdy zwiększa się ruch pasażerski z powodu wyjazdów na letniska. Właściciele autobusów twierdzą jednak kategorycznie, że nie mogą płacić tak wysokiego podatku, albowiem obrót dzienny wynosi przeciętnie 20—25 złotych. Liczba ta wydaje się wprawdzie nieco przesadnie zmniejszona, ale jeśli ją nawet powiększymy do 30 czy 40 złotych, to też wyznaczony podatek wydaje się nieco zbyt ciężki ze względu na to, że przedsiębiorstwo autobusowe posiada dość znaczne

koszta eksploatacji

j. np. opłaty za benzynę, smary, drobne remonty itd.

Zwrócić należy jeszcze uwagę, że przedsiębiorstwa autobusowe uzależniają od swej egzystencji byt całej gałęzi przemysłu samochodowego, który poniósłby znaczne straty na wypadek wstrzymania autobusów.

Niezależnie od kongresu właścicieli przedsiębiostrw autobusowych, dnia 7 czerwca ma się odbyć w Warszawie

zjazd właścicieli taksówek.

Zarząd głównego związku zwrócił się już do swych oddziałów w większych miastach polskich z prośbą o przygotowanie odpowiednich rezolucyj. Ostateczny termin uiszczenia pierwszej raty nowego podatku przypada na dzień

15 czerwca,

do tego czasu właściciele autobusów i taksówek muszą więc powziąć decyzję.

Należy przypuszczać, że zarówno jedna jak i druga strona kierować się będzie dobrą wolą i najdalej idącemi ustępstwami, które nie pozwolą na wstrzymanie komunikacji autobusowej i dorożek samochodowych w całym kraju.

Hallo! Tu radjo!..

PROGRAM ROZGŁOŚNI ŁÓDZKIEJ „POLSKIEGO RADJA".

NIEDZIELA, dnia 31-go maja.

Godz. 11.15—11.35: Transmisja nabożeństwa z Katedry Poznańskiej. 11.35—11.50: Odczyt misyjny p. t. „Encyklika „Rerum Novarum" — wygłosi ks. prałat Zygmunt Kaczyński (trans z Warszawy). 11.58—12.15: Sygnał czasu z Warszawy, hejnał z Wieży Marjackiej w Krakowie gramu dziennego i repertuar teatrów i kin. 12.15 14: Poranek symfoniczny z Filharmonji Warszawskiej. Koncert słuchaczów Wyższej Szkoły Muz. Państwowego Konserwatorjum Muz. w Warszawie pod dyr G. Fitelberga z udziałem orkiestry Filh. Warsz. K. Jurdziński: Symfonja. 2. W. A. Mozart: Koncert na 2 fortepiany. 3. Niekraszowa: 2 fragmenty z suity tanecznej. 4. J. S. Bach: Koncert na 3 fortepiany 5. F. Rybicki: 2 sonaty na ork. 6. Beethoven: I-sza część koncertu fortep. 14—15 Przerwa 15—15.30 Koncert życzeń z płyt gramofonowych dla dzieci. 15.30—16: Transmisja z Parku Poniatowskiego w Łodzi zabawy dla dzieci z okazji „Tygodnia dziecka" 16—16.30: Audycja szkolna p. t. „Dzieci — matkom" w wyk. uczenic i uczniów 121-ej warszawskiej szkoły powszechnej pod kierunkiem p. Cz. Frendensówny (tr z Warsz.). 16.30—16.50: Skrzynka pocztowa łódzka — korespondencję bież. omówi red. Jan Piotrowski 16.50—17: Muzyka z płyt gramofonowych z Warszawy. 17.—17.15: Odczyt ze Lwowa. „Barbara Radziwiłłówna w świetle ostatnich badań", wygłosi prof. K. Hartleb. 17.15—17.25: Muzyka z płyt gramofonowych z Warszawy. 17.25—17.40 Wiadomości przyjemne i pożyteczne (tr. z Warszawy). 17.40—19: Koncert popularny. Wyk Ork. Pol. Państw. pod dyr. A. Sielskiego J. Karolkiewicz (baryton) i L. Urstein (akomp) trans. z Warszawy. 19.—19.25: Rozmaitości. 19.25—19.40: Feljeton p. t. „Róże, lilie, tulipany" — wygłosi p. St Karwicki (tr. z Warszawy). 19.40 20.00: Wojewódzki komunikat radjowy odczyt. programu na dzień nast. i komunikat sportowy łódzki. 20—20.30: Słuchowisko z Warszawy. 20.30—21.30: St. Moniuszko: Sonety Krymskie (do słów A. Mickiewicza) Wyk. chór mieszany „Lutni Warszawskiej" — ork. P.R. pod dyr. P. Maszyńskiego i A. Dołosz (tenor) tr. z WaWrszawy. 1. Introdukcja 2 Cisza morska 3. Żegluga. 4. Burza. 5. Ruina. 6. Noc 7 Hymn. (Czatyrdah). 8. Pielgrzym 9. Epilog. 21.30—21.45 Feljeton. „Kairuan"—koresp. własna z Tunisu— wygłosi p. J. Szczęsny 21.45—22.35: Recital skrz. St. Frenkla przy fort. L. Urstein (tr. z W-wy). 22.35—24: Komunikaty: Pat., meteorologiczny, policyjny, sportowy i muzyka taneczna z Warszawy.

PONIEDZIAŁEK. dnia 1-go czerwca.

Godz. 11.58—12.05: Sygnał czasu z Warszawy i hejnał z Wieży Marjackiej w Krakowie. 12.05—13.15: Muzyka z płyt gramofonowych firmy A. Klingbeil, Piotrkowska Nr. 160 13.15—13.25: Odczytanie programu dziennego i repertuar teatrów i kin. 13.25—15.25: PPrzerwa. 15.25—15.45: „Co jest godnego widzenia w okolicach Warszawy" — wygłosi Feliks Lubieński (tr z W-wy). 15.45—16: Przegląd komunikacyjny. 16—16.47: Muzyka z płyt gramofonowych z Warszawy. 16.47—16.50: Komunikat dla żeglugi i rybaków. 16.50—17.10: Lekcja języka francuskiego z Warszawy. 17.15—17.35: Płyty gramofonowe z Warszawy 17.35—18: „Jak wygląda dziś Babilon" — wygłosi prof. B. Richter (tr. z W-wy). 18—19: Muzyka lekka z kawiarni „Gastronomja" w Warszawie. 19—19.20: Rozmaitości. 19.20—19.40: Płyty gramofonowe. 19.40 19.55: Komunikat Izby Przemysłowo-Handlowej w Łodzi i odczytanie programu na dzień następny. 20—20.10: Prasowy dziennik radjowy z Warszawy. 20.10—20.15: Komunikaty. 20.15—20.30: Skrzynka pocztowa techniczna Koresp. bież. omówi i porad techn udzieli kier. prasy i propagandy P. R. p. Wacław Frenkiel (tr z W-wy). 20.30—22.25: Operetka Leoncavallo „Królowa róż" (tr. z W-wy). 22.25—22.40: Feljeton p. t. „Za Dnieprem w roku 1920" — wygłosi kpt. B. Lopecki (tr. z W-wy). 22.40—24: Komunikaty: Pat., meteorologiczny policyjny, sportowy oraz muzyka taneczna i lekka z Warszawy.

Przy cierpieniach nerek, chorobach moczowych, pęcherza moczowego i dolnego odcinka kiszek, naturalna woda gorzka **„Franciszka-Józefa"** łagodzi i usuwa szybko gwałtowne boleści przy wypróżnianiu. Żądać w aptekach i drogerjach.

Greta Garbo

prowadzi walkę ze swym reżyserem

Przed kilku dniami donosiliśmy, **że Greta Garbo** zamierza opuścić Hollywood i wrócić do Szwecji, gdzie już kupiła sobie podobno posiadłość ziemską, mając zamiar rozpocząć nowe, spokojne życie na roli. Mówiono nawet o tem, że powodem jej nagłego wyjazdu z Ameryki jest

miłość do jakiegoś arystokraty szwedzkiego,

z którym „boska Greta" miała się wkrótce pobrać.

Jak w każdej wersji, szczególnie pochodzącej z za oceanu, tak i w tej było zaledwie 50 proc. prawdy.

Faktem jest, że Greta Garbo miała zamiar opuścić na zawsze Hollywood, lecz nie uczyniła tego z obawy przed skutkami kontraktu, zawartego z wytwórnią. Powodem zaś tego nagłego postanowienia były nieporozumienia, jakie wynikły między artystką a jej stałym reżyserem Brownem.

Wszystkie dotychczasowe obrazy Grety Garbo reżyserował i inscenizował Clarence Brown, który uchodzi w Ameryce za jednego z najzdolniejszych reżyserów. Oboje żyli w jak najlepszej przyjaźni, gdyż wzajemnie zawdzięczali sobie bardzo wiele.

Brown zarabiał na Grecie sporo pieniędzy, ona zaś wiedziała doskonale, że bez pomocy reżyserskiej Browna sława jej prędko zgaśnie.

Zdarzyło się jednak, że podczas nakręcania ostatniego filmu p. t. „Natchnienie" Brown stał się zbyt wymagający. Greta zaś była bardzo mało sumienna. Ponieważ był to dźwiękowiec, należało wyuczyć się napamięć całej roli, lecz Greta nieprzyzwyczajona do „wkuwania",

nie mogła opanować tekstu.

Pozatem nie chciała odbyć koniecznych prób, uważając, że talent jej więcej znaczy, niż wszystkie repetycje.

Brown początkowo tolerował grymasy wielkiej gwiazdy, lecz gdy dalsza współpraca okazała się niemożliwą, zwrócił jej uwagę w sposób niezbyt grzeczny.

Greta rzuciła rękopis roli na ziemię i oburzona opuściła wytwórnię. Tego samego dnia zamierzała jeszcze wyjechać z Hollywood, lecz dano jej do zrozumienia, że ta ucieczka może ją kosztować bardzo drogo, albowiem dyrekcja wytwórni ma w biurku kontrakt, zobowiązujący ją do nagrywania w wytwórni

jeszcze przez dwa lata.

Greta Garbo po dłuższem zastanowieniu się postanowiła zrezygnować na razie z tej ucieczki i następnego dnia przystąpiła do pracy.

Nowiny

filmowe i teatralne

W jednym z małych miasteczek francuskich odbył się ślub **Charles Farrela,** stałego partnera Janet Gaynor, z uroczą gwiazdą **Virginią Valli.** Młodzi spędzają miesiąc miodowy na Rivierze.

PRYWATNE POGOTOWIE LEKARSKIE
Zielona 6.
Telefon: 12-333

Udziela doraźnej pomocy lekarskiej we wszelkich wypadkach nagłych o każdej porze dnia i nocy. — Lekarska pomoc akuszer. ginekolog.

Powieść sensacyjno-kryminalna.

94)

Napisał dla „Expressu" JERZY BAK.

STRESZCZENIE POCZĄTKU POWIEŚCI

W variete „Alhambra" zamordowany został przemysłowiec warszawski Zygmunt Ruelcki, który przybył tam ze swą żoną Podejrzenie pada na piękną tancerkę, Gizę Ordeńską, która podczas występu miała przy sobie broń.

Ordeńską aresztowano i osadzono w więzieniu. Odmówiła ona udzielenia wszelkich zeznań.

Śledztwo wykazało, że Rulecki siedział twarzą zwrócony do sceny natomiast zmarł od kuli, która ugodziła go w plecy.

Obrony Ordeńskiej podejmuje się znany adwokat warszawski dr. Holz który dobiera sobie do pomocy kierownika brygady detektywów Scotland Yardu Edwina Browna, bawiącego przypadkowo w Warszawie.

Brown w sprytny sposób zwalnia Ordeńską z więzienia pod pretekstem choroby

Pewnej nocy po mrocznych zaułkach Powiśla błądził jakiś cień.

Był to młody mężczyzna, który znikł za bramą jednej z odrapanych kamienic na Bugaju W dusznej, zadymionej izbie czekali już nań dwaj mężczyźni. Między przybyszem a domownikami powstaje sprzeczka, która zamienia się w walkę na noże. Podczas bójki wpada do izby Brown, który porywa młodzieńca.

Dr. Holz odrazu poznaje owego młodzieńca: jest to Barczak, który czyhał na życie pani Liwskiej z rozkazu swych kamratów

W międzyczasie odbywa się proces o zabójstwo Ruleckiego i Ordeńska zostaje skazana na rok więzienia za usiłowanie zabójstwa. Wykonanie wyroku zawieszono na 3 lata.

Sekretarz detektywa, Smith, po ucieczce od Browna przeniósł się wraz ze swą kochanką, Zubową, do Łodzi gdzie nawiązuje kontakt z fałszerzami banknotów

Smith spotyka w Krakowie Barczaka i obaj postanawiają zgładzić Browna. W tym celu starają się najpierw podstępnie ściągnąć do Łodzi Ordeńską, która za dwa dni ma wyjść zamąż za detektywa.

Gdy Ordeńska przybywa do Łodzi zamykają ją w piwnicy pałacu Krantza i zmuszają do napisania listu, wzywającego Browna na pomoc.

Następnego dnia w pociągu, zdążającym z Warszawy do Łodzi w pobliżu Rogowa jeden z pasażerów znalazł Ordeńską nawpół przytomną w przedziale drugiej klasy.

W kilka minut potem w drugim przedziale znajdują zwłoki Holza. Nóż tkwi w plecach. Z Łodzi przybywają władze śledcze z nadkomisarzem Szyszakiem na czele.

Rozpoczyna się dochodzenie. Ordeńska opowiada o swych przejściach, nie mówiąc nic jednak o Richocie. Zeznaje, że tego samego dnia wywieziono ją autem daleko za miasto i zostawiono na drodze. Ponieważ było to blisko Skierniewic, dotarła do stacji i wsiadła do pociągu. Nagle do jej przedziału wpadł jakiś gość i związał ją sznurami.

Nadkomisarz Szyszak postanawia wrócić do Łodzi.

Nadkomisarz Szyszak wraz z Brownem przewrowadzają rewizję w pałacu Krantza.

Smith i Zubowa uciekają do piwnicy, gdzie wpadają do jakiegoś lochu, wypełnionego duszącym gazem.

Richot zwalnia ich przy pomocy lokaja, Andrzeja Buńczuka, w tajemnicy przed wszystkimi.

Krantz chcąc wypróbować swój wynalatek ginie pod kołami lokomotywy.

— Giz!... Gdzie jesteś?... Mam ci coś ciekawego do powiedzenia!... Czy wiesz kto był?...

Ta cisza poczęła go już niepokoić.

— Giz!.. Giz!...

Twarz jego spoważniała. Biegł już po wszystkich alejach i wołał:

— Giz!... Gdzie jesteś!?... Odezwij się!... Zostaw te żarty!... Giz!..

Wokół panowała głucha cisza.

Richot wybiegł na ulicę.

Natknął się na policjanta.

— Czy nie widział pan tej pani?...

— Jakiej pani?... Wychodziła stąd pewna pani...

— Pani Ordeńska?...

— Nazwiska nie znam, ale to ta, która przed kilku minutami wchodziła do pałacu...

— Ach, ta... Ja nie o tej mówię... Ja o innej... O tej, która siedziała ze mną w parku...

— Więc pewnie musi siedzieć...

— Może mi pan pomoże... ja jej nie mogę odnaleźć...

Policjant udał się z nim do ogrodu. Przeszli wszystkie aleje, nie napotykając nigdzie żadnych śladów...

— Znikła jak kamfora... — biadał Richot. — Siedziała, ot tu... na tej ławeczce... Odszedłem na chwilę...

Był blady i trząsł się z wielkiego zdenerwowania.

— Niech się pan uspokoi... — pocieszał go policjant. — Musimy ją znaleźć. Czekaj pan, tam... w krzakach...

Rozsunął gałęzie, za któremi leżała nawpół przytomna Ordeńska. Oczy miała zamknięte. Richot wyniósł ją na rękach i położył na ławce.

— Giz, co ci jest?... Giz!...

Policjant pobiegł do pałacu po walerjanowe krople i wodę kolońską. Richot nalał kilka kropel na łyżeczkę z wodą i wlał do ust Ordeńskiej. Watą, umoczoną w kolońskiej wodzie natarł jej czoło. Po upływie kilku chwil zaczęła oddychać i otworzyła oczy.

— Gdzie on? — zapytała słabym głosem.

— Kto? O kim mówisz?

— Ten... Nie wiem kto to był... Napadł na mnie z tyłu...

— Czy widziałaś jak wygląda?... Kto to był?...

— Nie wiem, nic nie wiem... Pamiętam tylko, że zatkał mi ręką usta i ścisnął tak mocno, iż nie mogłam ruszyć ręką ani nogą.

— Czemu nie wzywałaś pomocy?

— Straciłam przytomność.

— W takim razie co się z nim stało? Gdzie on jest?

— Prawdopodobnie uciekł tą samą drogą, jaką przyszedł to znaczy — przez parkan — wtrącił policjant.

— A może jest on jeszcze w ogrodzie? — przypuszczał Richot.

— Czy nie uważa pan wobec tego za stosowne zawiadomić nadkomisarza o tej przygodzie w parku? — zaproponował posterunkowy.

— Uważam to za zbyteczne — odrzekł Richot — narazie damy sobie jakoś sami radę.

Ponieważ Ordeńska odzyskała już przytomność Buńczuk przy pomocy pokojówki przeniósł ją do jednego z parterowych pokoi, gdzie Ordeńska spoczęła na kanapie.

Richot wraz z policjantem przetrząsnęli cały ogród, lecz napastnik znikł bez śladu.

ROZDZIAŁ XIV

Ryzykowny pomysł.

W kilka dni po tym wypadku przyjechał do Łodzi Brown.

Lewą rękę trzymał jeszcze na temblaku, gdyż nie mógł nią władać. Na szczęście rany, jakie otrzymał podczas niebezpiecznego odczepiania wagonów od lokomotywy nie były nazbyt ciężkie i detektyw po kilkudniowym pobycie w szpitalu skierniewickim czuł się już dobrze do tego stopnia, że mógł już opuścić szpital.

Znacznie gorzej przedstawiał się stan bohaterskiego pomocnika maszynisty, Kielczarka, który miał przed sobą bardziej niebezpieczne zadanie, musiał bowiem wstrzymać lokomotywę, którą jechał, a następnie wskoczyć do pędzącego pociągu i przejść na bufory pierwszego wagonu, by ocalić życie wszystkim pasażerom.

Brown, dzięki swej niezwykłej sile, popartej szaloną wprost odwagą, okazał mu bezwątpienia wiele pomocy, mimo to jednak lwia część pracy spadła na barki Kielczarka, który wprawdzie wywiązał się z przyjętego na siebie dobrowolnie obowiązku bez zarzutu, ale przypłacił to zdrowiem, a może nawet i kalectwem, gdyż lekarze mieli zamiar zdjąć mu prawą nogę.

Detektyw nie mógł się jeszcze otrząsnąć z potwornego wrażenia, jakie wywarła na nim ta straszliwa katastrofa. Drżącym głosem powtarzał szczegóły tych piekielnych przeżyć w pociągu, pędzącym na oślep przez bezdroża szyn bez maszynisty.

Gdyby nie Kielczarek, wszystkich pasażerów spotkałby niechybnie los Krantza.

Gdy dzielny pomocnik maszynisty wskoczył do pędzącego pociągu, otucha wstąpiła w serca zrozpaczonych pasażerów, którzy witali go radosnemi okrzykami, jak swego zbawcę. Ze wszystkich okien wagonów obserwowano z narastającą ciekawością nierówną walkę małego, słabego człowieczka z potężnym, żelaznym potworem.

Były już chwile, gdy zdawało się, że żelazny potwór wyjdzie zwycięsko z tej walki, a rozszalałe koła porwą i rozszarpią na strzępy wiotkie ciało Kielczarka. Czapka sfrunęła mu z głowy, rozwiane włosy spadały na czoło, zasłaniając oczy, nogi ześlizgiwały się z drewnianych stopni, zmęczone palce kurczyły się i jeden nieostrożny ruch wystarczyłby, aby śmierć zmiotła go z powierzchni ziemi.

Wszyscy przyglądali mu się z przerażliwą trwogą. Nikt nie śmiał ust otworzyć.

Jednocześnie z przedziału wychyliła się krępa postać jakiegoś pasażera, który, nie bacząc na grożące mu niebezpieczeństwo, posuwał się zwolna po wąskim stopniu, zmierzając w stronę lokomotywy. Okrzyk przerażenia wydarł się z ust kilkudziesięciu pasażerów.

— Co on robi?

— Oszalał!

— Idzie na pewną śmierć!

Jednocześnie ze wszystkich stron padały ciekawe pytania:

— Kto to? Jak się nazywa?

Już wiedziano i z ust do ust podawano sobie nazwisko nowego bohatera:

— Brown... Detektyw Brown...

Kielczarek resztkami sił zwalczał szalony opór wiatru z trudem trzymając się na nogach. Brown przyszedł mu z pomocą w samą porę i nie wiadomo jakby się skończyła ta niezwykła eskapada, gdyby detektyw nie powziął odrazu stanowczej decyzji. We dwójkę łatwiej im było walczyć z piętrzącemi się coraz bardziej trudnościami.

Dalsze losy bohaterów są już znane. Po długiej walce wśród niesamowitych niebezpieczeństw, udało im się wreszcie odczepić lokomotywę i zeskoczyć do rowu. Lokomotywa wraz z obłąkanym wynalazcą stoczyła się z kilkumetrowego nasypu, wagony jednak z pasażerami ocalały.

Brown po przybyciu do Łodzi udał się przedewszystkiem do pałacu Krantza, by dowiedzieć się o losie Ordeńskiej Richot, nowy właściciel pałacu przyjął go bardzo życzliwie i w kilku słowach poinformował go o wytworzonej sytuacji.

— Jak panu wiadomo już — rzekł — jestem obecnie wyłącznym właścicielem tego pałacu, a co do dalszego podziału majątku Krantza nie zapadła jeszcze ostateczna decyzja, ponieważ wynikły pewne trudności w związku z otwarciem testamentu.

— Wobec tego — odparł Brown — zamierza pan prawdopodobnie osiąść na stałe w Łodzi?

— Prawdopodobnie...

— A jakie zamiary na przyszłość ma pani Ordeńska?...

Przyznam się panu, że nie rozmawiałem z nią dotychczas na ten temat... Ale a propos, nie powiedziałem panu o najważniejszej rzeczy, że pani Ordeńskiej znowu grozi poważne niebezpieczeństwo.

— Czy ma pan jakieś konkretne dane w tej sprawie?

— Owszem... Przed kilku dniami, było to zdaje się onegdaj, urządzono na nią napad w ogrodzie...

— Napad? — zdziwił się detektyw — więc oni jeszcze nie zaniechali swego zbrodniczego zamiaru?

— Nie wiem kogo pan ma na myśli, ale w każdym bądź razie mogę pana zapewnić, że ktokolwiekby to był, walka z nim nie została jeszcze zakończona. Tym razem na szczęście nie udało mu się zrealizować swego planu, ale kto może zaręczyć, że napastnik nie powtórzy dziś albo jutro swego eksperymentu z pomyślniejszym wynikiem... Trudno wszak otoczyć policją cały pałac, choć i to nie doprowadziłoby do żadnego rezultatu, chyba że detektywi przez cały czas nie spuszczaliby z niej oka.

Brown pomyślał chwilę i odparł:

— Czy mógłbym pomówić teraz z panią Ordeńską?

— Proszę bardzo...

Richot wyszedł i po chwili do pokoju weszła Ordeńska.

— Słyszałem — rzekł detektyw — że znowu ktoś czyha na twe życie.

— Kto ci mówił o tem?

— Nowy właściciel pałacu... Pan Przeworski...

— Tak... Przed kilku dniami zdarzył się dziwny wypadek...

— Wiem o wszystkiem... Ale to się już nie powtórzy, bądź spokojna... Wyjedziemy stąd i weźmiemy ślub...

Ordeńska drgnęła. Brown zauważył jej chwilowe zmieszanie i patrząc na nią z podełba, zapytał po przez zaciśnięte zęby:

— Czy moja propozycja wydaje ci się dziwna?

— Nie... Dlaczego tak przypuszczasz?

— Zdawało mi się, że drgnęłaś...

— Nie... Zdawało ci się tylko...

— Więc kiedy mogłabyś wyjechać ze mną?

— No, nie wiem... Jutro, pojutrze...

Patrzała na niego ukradkiem, obserwując uważnie jego mimikę. Brown uśmiechnął się kącikiem ust i odparł:

— Jeżeli nie zależy ci tak bardzo na czasie, w takim razie możemy wrócić do Warszawy pojutrze...

Gdy Brown wyszedł do ogrodu, wpadła blada i drżąca do gabinetu Richota.

— Co się stało? — zapytał. — Jesteś tak bardzo zdenerwowana...

— Brown chce mnie zabrać pojutrze do Warszawy...

— Czy mówił ci o tem?...

— Tak... Przed chwilą... I...

— I co?...

(Dalszy ciąg jutro).

DŹWIĘKOWY TEATR ŚWIETLNY

CASINO

Dziś poraz ostatni!

DZIŚ, w niedzielę dn. 31 maja ostatni poranek w sezonie o godz. 12-ej.
Fenomenalny film

„MOJE SŁONECZKO"

wyśniony sen biednego dziewczęcia
w rolach głównych:

Janet Gaynor i Charles Farrell

Nadprogram: Tygodnik dźwiękowy Foxa i aktualności krajowe.

Od dnia 1 czerwca początek seansów w dnie powszednie o g. 6-ej po poł., w sob., niedz. i święta o g. 4-e

---

LATO!!!

REFORMY, figi, kombinacje, haleczki dla dorosłych i dzieci! **Po cenach bajecznie niskich** z najlepszych materjałów poleca **WYTWÓRNIA**, Piotrkowska 71, w podwórzu na prawo. Reperacja wszelkich wyr. tryk i dzianych Nieprzemakalne czysto-wełniane **kostjumy** kąpielowe damskie, męskie i dziec.

Dr. Z. Pinczewska

Położnictwo, choroby kobiece

GDAŃSKA 57, I piętro, telefon 108-01.
Przyjmuje od 3-ej do 5-ej.

Dr. med.

REICHER

Specjalista chorób skórnych i wenerycznych.

Leczenie d atermią. Elektroterapja.

Południowa 28, tel. 201-93

Od 8—11 rano i od 5—9 wiecz.
W niedziele od 9—1 pp.
Dla niezamożnych **ceny lecznic.**

Dr. SOŁOWIEJCZYK

Specjalista chorób skórnych i wenerycznych

Przyjmuje od 3—6 i od 8—9 wieczór niedziele i święta od 11—2 po poł.

Piotrkowska 99 tel. 144-92

ZDROWIE TO SKARB.

Primeros PREZERWATYWY

antyseptycznie spreparowane **to gwarancja zdrowia**
Wystrzegać się naśladownictw.

Dr. med.

H. KRAUSKOPF

Akuszerja i choroby kobiece
ZGIERSKA 15, Tel. 113-47.
Przyjmuje od 4—7 wiecz.

Przed wyjazdem NA WIEŚ jeśli chcesz tanim kosztem **uzyskać nowe obuwie** to ufarbuj swe znoszone w mechanicznej farbiarni obuwia i wyrobów skórzanych **„JEDYNA"**, Łódź., Piotrkowska 106, tel. 184-50.

TEATR-REWJI

„ZŁOTA KACZKA"

W ogrodzie przy ul. Sienkiewicza 40 (Kino Spółdzielnia)

Sroda dn. 3 czerwca b. r.
NASTĄPI OTWARCIE

Udział biorą:
Janina Maudziarówna
Marja Sobieniecka
Antonina Masłowska
Aleksandra Wierzyńska
Stefanja Stachowska
Wincenty Łoskot
Aleksander Stański
Aleksander Gronowski
Bolesław Wierzyński
Stefan Stachowski
oraz: Balet Wierzyński Girls.
Kierownik Literacki: Artur Tur.
Kierownik Artyst. Wincenty Łoskot.
Dekoracje: Stanisław Frasiak.

POSIADACZE ROWERÓW

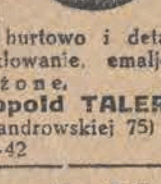

Czas odświeżyć wasze stalowe rumaki, lub zamienić na nowe. PP. mechanikom i odsprzedawcom polecam własne abrykaty ramy, widły, kierowniki, obręcze i różne części po cenach fabrycznych hurtowo i detalicznie. Reperacja, niklowanie, emalje
Ceny zniżone.
Fabryka rowerów **Leopold TALER,** Engla 8 (przy Aleksandrowskiej 75) tel. 150-42

Duży pokój

umeblowany przy samotnej osobie od zaraz **do wynajęcia** dla dwuch osób, ewentualnie małżeństwa. Cena przystępna. U. Żeromskiego 18, m. 27.

Chorzy na ruptury i różne kalectwa!!!

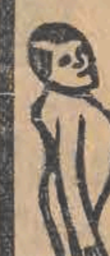

POMOC I SKUTEK BEZ OPERACJI!!

RUPTURY, jakoteż kalectwa nie wolno zaniedbywać, gdyż skutki dla życia ludzkiego są bardzo niebezpieczne. Ruptura staje się wielką jak głowa ludzka i konewka spowodować może śmiertelne powikłania kiszek.

Specjalne lecznicze bandaże ortopedyczne gumowe mojej metody usuwają radykalnie najniebezpieczniejsze i najzastarzalsze ruptury u mężczyzn, kobiet i dzieci. Na skrzywienie **kręgosłupa, przeciw tworzeniu się garbów i gruźlicy** kości leczn. gorsety ortopedyczne. Dla skrzywionych nóg, płaskich i bolących stóp wkłady ortopedyczne. Sztuczne nogi i ręce. Zakład ortopedyczny Spec. **I. RAPAPORT ortoped. ze Lwowa, Łódź, ul. Wólczańska 10, front parter, tel. 221-77.**

UWAGA: Osobiste jawienie się chorych jest konieczne. Ubezpieczonych w Kasie Chorych m. Łodzi przyjmuję.

PODZIĘKOWANIE.

W. Panu Dyrektorowi Rapaportowi, zam. w Łodzi, ul. Wólczańska 10, (front) składam publiczne podziękowanie jako Specjaliście dla ruptur za trafne i umiejętne rozpoznanie mojego cierpienia przepuklinowego i umiejętne nałożenie mi bandaża gumowego brzusznego na obniżenie żołądka i rupturę pępka, które to cierpienie zostało mi usunięte.

Dr. Józef Eidelheit, St. Radca Skarbu.

„OLLA" PREZERWATYWY

Nie czyńcie eksperymentów ze zdrowiem!
Nie dajcie się na nic innego, rzekomo równie dobrego, namówić
„OLLA"
to marka wypróbowana w ciągu dziesiątków lat.
Także antyseptycznie spreparowana

Dr. med

NEUMARK

Choroby skórne-weneryczne, leczenie djatermją diatermokoagulacją oraz lampą kwarc.
MONIUSZKI 5 tel. 170—50.
Przyjmuje od 11 do 1 pp. i od 5—8 w niedzielę od 11 do 1 po poł.

Doktór

S. Lewkowicz

Chor. skórne, weneryczne i płciowe.
Konstantynowska 12
Tel. 155-52.
Przyjmuje od 9—1 i 6—8.
Dla niezamożnych CENY LECZNIC.

Lekarz

DENTYSTA

D. Zylbermam
10 Brzezińska 10
II p. front. Przyjmuje od 9—1 i od 3—7 po poł.

Lekarz - dentysta
B. NUSBAUMOWA
Piotrkowska 51
tel. 121—23
Godziny przyjęć od 4—7 wieczór.

Do wynajęcia pokój

umeblowany z telefonem. Piotrkowska Nr. 51, m. 7, obejrzeć można od 3—8

Rozmaite

NA WYPŁATĘ! Czy pomyślałeś o niespodziance dla matki? dla żony, córki, siostry, narzeczonej, przyjaciółki. Eleganckie damskie płaszcze, wełny i jedwabie, najładniejsze wzorzyste, letnie, damskie materjały, biały towar, firanki, pończochy, torebki i wiele innych artykułów — moc niespodzianek, poleca Leon Rubaszkin, Kilińskiego 44. Najtańsze ceny, najwygodniejsze warunki. Urzędnikom i stałym klijentom bez wkładu. 31

2 ROWERY nowe okazyjnie do sprzedania, Słowiańska 7 Spychalski. 31

APARAT fotograficzny z dodatkami „Ica" 9x12 sprzedam. Główna 56, m. 4 31

BIŻUTERJA, zegarki na raty. Ceny gotówkowe „Precioza". Piotrkowska 123 w podwórzu. 25

POTRZEBNA wykwalifikowana zdolna panna do pracowni sukien Hermina Kilińskiego 48. 31

AGENCI - TKI do bardzo pokupnego sezonowego artykułu poszukiwani. Zgłoszenia w dnie powszednie, Skwerowa 7 m. 1 od godz. 9—11 i 3—5-ej

AJENCI (TKI) miejscowi (e) zamiejscowi (e) do dobrze wprowadzonych ik orzystnych artykułów poszukiwani (e). Zgłoszenia tylko piśmienne skierować: B. HENDEL, Łódź, Cegielniana 17 m. 7. 31

AKUSZERKA kasowa i prywatna M. Kaliska, Kościelna 5 przyjmuje zamówienia, porady bezpłatnie, tel. 123-72.

CHORZY! Leczę poradą i ziołami choroby: płuc, żołądka kobiece, nerwowe, sercowe, weneryczne, nerkowe, wątroby, cukrzycy, reumatyczne, artretyczne, sklerozę. Zgłoszenia pisemne i osobiste. Liczne podziękowania. Z akład Przyrodo - Leczniczy Marmolowej. Królewska Huta, Rynek 8. 31

PRZERABIAM farbuję słomkowe, filcowe kapelusze damskie 3 zł. oraz nowe tanio, Lidzbarska, Zielona 6 w podwórzu. 31

PIES rasy ratlerów mały czarny zaginął dnia 30 maja. Znalazcę uprasza się o łaskawy zwrot za wynagrodzeniem, ul. Kilińskiego 199, Kuźniak. 31

ODDAM dwutygodniową dziewczynkę na własność ul. Szkolna 26, dozorca wskaże. 31

KURS filet 10 zł. praca zapewniona. Wyuczam haftu ręcznego i maszynowego. Kaufmanowa, Piotrkowska Nr. 18, prawa oficyna I piętro, I podwórze. 4—6

DWUOKIENNY umeblowany, niekrępujący pokój z telefonem do wynajęcia od zaraz. Plac Dąbrowskiego 3, m. 5 Oglądać można od 1—5-ej. 29

GRAND KINO

DZIŚ I DNI NASTĘPNYCH!

TELEWIZJA — oto tło niebywale interesującego filmu polskiego p. t.

„Swiat bez granic"

W rolach głównych: Adam Brodzisz Marja Dąbrowska — Maryla Woyno — Józef Redo — Władysław Szczawiński

Nadprogram: Dodatek Fleischerowski.
Początek seansów o godz. 12 w poł. ostatniego o godz. 10.15 wiecz. — Ceny miejsc na pierwszy seans od zł. 1.—, na porankach po 75 gr. i zł. 1.

Dźwiękowy Kino-Teatr

LUNA

Od dziś ceny miejsc

znacznie zniżone

na pierwsze seanse wszystkie miejsca

po 1. zł. i 1.50

na seanse wieczorowe miejsca po

zł. 1, 1.50 i 2

Karty premjowe ważne stale po zł. 1, na wszystkie miejsca

Dźwiękowy

KINO TEATR CAPITOL

DZIŚ I DNI NASTĘPNYCH!

Wiośniana lekka jak zefirek, pełna życia, beztroskiego humoru i wielkiej miłości. — Wspaniała sztuka filmowa p. t.

„WALC MIŁOŚCI"

Reżyserja Eryka Pomera, twórcy „Rapsodji Węgierskiej"

W rolach głównych: czarująca i słodka **Liljan Harvey**, ujmujący i rycerski **Willy Fritsch.**

Nadprogram: Dodatek dźwiękowy i aktualności z kraju.
Początek o 5-ej. — Ceny miejsc popularne. → Sala wentylowana.

KTO SZUKA SUBLOKATORA

winien podać o tem drobne ogłoszenie do „Republiki".

Drobne ogłoszenia nasze stały się od wielu lat jakgdyby centralnym rynkiem podaży i popytu pojedyńczych pokoi i mieszkań w Łodzi. Za drobną sumę każdy może zamieścić u nas drobne ogłoszenie o tem, że poszukuje pokoju lub też sublokatora, przyczem każdy inserent ma gwarancję, że ogłoszenie jego przeczytane będzie przez wiele tysięcy ludzi, a z pośród nich znajdzie z pewnością reflektanta.

Sprobujcie po wszystkich nieudanych doświadczeniach ogłosić się w „Republice", a osiągniecie swój cel.

W gościnie u Marilin Miller

Ta, o której mówi dziś Hollywood złotowłosa, błękitnooka, wiotka rusałka, której wielką urodę film kolorowy podniósł do maximum. — Oto co pisze i pięknej Marylin współpracownik „Chicago Tribune" Leo Forbes, któremu z trudem udało się zdobyć półgodzinną rozmowę z gwiazdą:

„Piękna pani przyjmuje mnie w poważnym, niemal surowym „gabinecie do pracy". Jak śmiesznie brzmi wobec tej uroczej, stuprocentowej kobiecości nazwa „gabinet do pracy". Czyż takie stworzenie utkane z promieni słońca i barw błękitu może pracować? A jednak Marilyn Miller pracuje i to nie... 8 godzin na dobę. Marilyn Miller przyszła na srebrny ekran ze sceny. Gwiazdeczka słynnego zespołu baletowego Lorenz Ziegfeld Revue zwróciła na siebie uwagę reżysera wielką urodą i niepospolicie pięknym głosem. Srebrny dźwięk dobywający się z gardziołka pięknej Marilyn wytrzymał wszystkie próby przed aparatem dźwiękowym. „Dużo jest pięknych kobiet — rzekł po próbie reżyser John Francis Dillon — ale rzadko spotkać można piękną kobietę obdarzoną takim głosem". Uroda Marilyn Miller zatryumfowała całem bogactwem barw w filmie kolorowym. „Tancerka Cilly". Pierwszy ten film młodziutkiej gwiazdy zawyrokował o jej karjerze.

Kino-Teatr Dźwiękowy

LUNA

DZIŚ WSPANIAŁA PREMJERA!

Rozkoszna, figlarna ulubienica publiczności

Anny Ondra

w arcywesołej i pikantnej komedji

„Córy Ewy"

Początek seansów o godz. 4.30 po poł., w soboty i niedziele o godz. 12-ej. Ceny miejsc zniżone na 1-szy seans po 1.— zł., 1.50, na seanse wieczorowe po zł. 1.—, 1.50 i 2.—, w soboty i niedziele od 12-ej do 3-ej po poł. wszystkie miejsca po 75 gr.

Karty premjowe ważne od dziś po zł. 1.—, na wszystkie miejsca.

Nadprogram: Dźwiękowy dodatek i aktualności filmowe.

Dawno niewidziany Włodzimierz Gajdarow

oraz urocza **ITA RINA** znana z filmów: **„Eroticon" i „Skąd niema powrotu"**

wkrótce w emocjonującym obrazie dźwiękowym

Na Falach Namiętności

Tenis polski na Riwierze.

Co mówi o sukcesach naszych tenisistów p. Wanda Dubieńska.

(Specjalny wywiad „Expressu")

Każde wystąpienie naszych sportowców poza granicami kraju na szerszej międzynarodowej arenie jest zawsze nie byle jakiem zdarzeniem.

Dość szeroko komentowany był swego czasu wyjazd naszych tenisistów na Riwierę i rozegranie tam szeregu turniejów z wybitnymi przedstawicielami białego sportu zagranicą. Mamy tu na myśli rozgrywki w Mentonie, Nizzy, Cannes i St. Raphaël pp. Tłoczyńskiego i Dubieńskiej.

Przeciętny czytelnik pism sportowych zdany na czytanie dorywczych komunikatów nie mógł sobie wyrobić należytego sądu o poziomie tych zawodów o wartości przeciwników i o naszych sukcesach. Wiadomości napływające w tej sprawie z jasnego brzegu były nader skąpe.

Tłoczyński po powrocie do kraju udzielił wywiadu, w którym naszkicował warunki wśród jakich padło mu się spotykać z przeciwnikami zagranicznymi, oraz odniesione w tych walkach sukcesy.

Brakło głosu wybitnej polskiej tenisistki, jaką jest od lat szeregu bez wątpienia p. Dubieńską. Jej zdanie w tej sprawie jest ze wszechmiar cenne, już chociażby z tego powodu, że zna ona dobrze tenis zagraniczny i nieraz wypadało jej bronić z honorem barw polskich na międzynarodowych kortach. Umie patrzeć należycie na przeciwnika i oceniać jego wartość, umie w dalszym ciągu zdobyć się na objektywną ocenę naszych wartości i zestawienie ich z dorobkiem zagranicy.

Czas długi, po powrocie, p. Dubieńskiej z Riwiery nie mogliśmy spotkać, a to ze względu na jej wyjazdy z Krakowa. Ostatecznie udało się naszemu korespondentowi z b. mistrzynią Polski w tenisie zetknąć i otrzymać od niej szereg nader ciekawych uwag, z któremi dzielimy się z naszymi czytelnikami.

— Jakżesz się Pani podobała Riwiera? — rzucam pierwsze zdawkowe słowa pod adresem nader uprzejmej mojej interlokutorki.

— Riwiera podobać się musi każdemu. Poraz trzeci już z rzędu jeżdżę na jasny brzeg na turnieje i stale wracam stamtąd z jak najmilszemi wspomnieniami. Wspaniały klimat, bogata i piękna przyroda zjazd przedstawicieli wielu narodów, liczny zjazd reprezentantów sportu niemal całego świata, wszystko to wpływa na wywołanie miłych i nie tak znowu rychło zapomnianych wrażeń.

— Wspomniała łaskawa Pani o licznym zjeździe przedstawicieli sportu, — rzecz oczywista myśląc o sporcie tenisowym... Jakże sportowo przedstawiają się te reprezentacje?

— Tenis na Riwierze to nie specjalnie sportowe zjawisko, — to raczej szereg imprez towarzysko sportowych. Strona towarzyskiego milieu odgrywa tu nader wybitną rolę i w wielu wypadkach atrakcją nie bywa wartość gracza jako takiego, — ile raczej jest nią pozycja towarzyska sportowca. Zjeżdżają się tu utytułowane osobistości, arystokracji całego świata a w roku bieżącym przybył tu król szwedzki — koronowany tenisista. Zaznaczyć jednak lojalnie wypada, że ten utytułowany świat posiada w swem gronie wielu doskonałych sportowców w całem tego słowa znaczeniu, wśród których nie brak także zawodników bardzo wysokiej klasy. W tych warunkach dla człowieka, który poraz pierwszy przybywa na Riwierę w charakterze zawodnika nastręcza to środowsko bardzo wiele trudności. Trzeba być już znanym szeroko sportowcem, lub też mieć wyrobione i ustalone stosunki towarzyskie, ażeby tu w tym świecie zwrócić na siebie uwagę.

Zaznaczam, że my Polacy na Riwierze byliśmy nader gościnnie i uprzejmie podejmowani.

Turnieje na Riwierze, — mówiła dalej moja informatorka, są urządzane przez wielkie tamtejsze hotele i kluby sportowe. Organizacja zawodów jest wzorowa. Należy jednak przy rozważaniu wyników osiągniętych przez zawodników brać pod uwagę handicap'owanie graczy, a powtóre specjalne warunki klimatyczne na Riwierze, do których gracz nie trenujący ma czas dłuższy nie tak łatwo się przyzwyczaja.

— A czy z wyników osiągniętych przez siebie jest Pani zadowolona?

— W zupełności, mówi z uśmiechem p. Dubieńska... Mam szereg bardzo pięknych sukcesów, — a ogólnie biorąc dochodziłem w dużej części zawodów do ćwierćfinałów, przy bardzo ostrej i twardej konkurencji. Zaznaczam, że jeśli chodzi o teren Riwiery byłam prawie że bez treningu.

Z ważniejszych spotkań i wyników wymienię tylko: Langadau i Drougmann, Rogers i Natal (6:3, 6:4) w zawodach o puhar narodów w Mentonie, w Nizzy z mistrzynią Francji p. Mathieu gram 6:3, 6:4, w Cannes z miss Lylle 6:3, 6:4 do p. Payot przegrywam 6:3, 6:1, w double wygrywam w trzech setach z parą Fehlmann Dungierski i w trzech setach z Berthes-Byrne, a przegrywam dopiero w jednej ósmej finału z Rogers-Ryan 6:1, 6:4. W double pań wygrywam przeciw Fehlmann Goldschmidt Petrocino 8:6 i 6:4. a przegrywam dopiero w finale przeciw Aussem-Ryan 6:0 i 6:2. Grając z lady Malesson przeciw Thomasson Lermitt wyrywamy w dwu setach. Zresztą wszystkie inne wyniki zna pan dobrze z wiadomości dziennikarskich.

— Jakże spisywal się mistrz Polski Tłoczyński?

—Tłoczyński, zwłaszcza w ostatnich rozgrywkach zrobił bardzo duże postępy i był groźnym przeciwnikiem dla obcych. Bez wątpienia jest to rakieta pierwszej klasy. Wyniki przez niego osiągnięte świadczą dobrze o jego walorach.

— Słyszałem, że na Riwierze bawił w czasie pobytu Pani także ex-mistrz Polski Czetwertyński.

— Tak jest, — ale przyjechał tam niestety nie dla rozgrywek, ale dla poratowania nadwątlonego zdrowia. Należy mu życzyć, by po dojściu do pełni sił, mógł znowu pokazać na kortach wszystkie swe walory pierwszorzędnego gracza.

— Chodziły słuchy, po Pani powrocie, o zaproszeniu Pani przez zagraniczne kluby na szereg turniejów, — czy to prawda?

— Tak jest, — otrzymałam zaproszenie klubów włoskich do Bordigerry i St. Remo. Turnieje te stoją pod względem sportowym daleko wyżej od turniejów na Riwierze. Walki tam będą cięższe, ze względu na silnych przeciwników, zwłaszcza Niemców.

— Jak się Pani zapatruje, na przyszłość polskich występów na międzynarodowych kortach?

— Uważam, że mamy wiele wybitnych sił, które mogą godnie reprezentować polskie barwy zagranicą, — tylko..

— Tylko co?

— Tylko należałoby się graczami bardziej zająć, niż to czyniono dotychczas, a powtóre, nasza prasa sportowa, bardzo często deprymuje graczy psychicznie, już chociażby przemilczaniem sukcesów, a wybijaniem wieloszpaltowemi tytułami porażek. To zniechęca i deprymuje bardzo.

W zawodach wiele znaczy nastrój psychiczny gracza. Trzeba czuć za sobą nietylko krytyka, ale także życzliwych przyjaciół.

Dziękując za tak szczegółowy wywiad, rzucający wiele światła na stan naszego tenisu, żegnałem moją interlokutorkę życzeniami sukcesów w najbliższych jej turniejach i rozgrywkach, oraz gratulując jej, dopiero przy końcu naszej rozmowy, wysokiego odznaczenia państwowego za zasługi położone około rozwoju polskiego sportu.

Turniej tenisowy w Katowicach

budzi ogromne zainteresowanie

W czwartek przy pięknej pogodzie rozpoczęły się w Katowicach międzynarodowe zawody tenisowe o mistrzostwo województwa śląskiego. Turniej zorganizowany został przez „Pogoń".

W pierwszym dniu turnieju padły następujące ważniejsze wyniki: gra pojedyńcza otwarta panów: Zyhy (Węgry) — Schiller 6:5, 3:6, 6:3, Einferman (Wiedeń) — Braun (Katowice) 6:0, 6:0 Sziba (Czechy) — Eisenberg (Król. Huta) 6:0, 6:0. Kintzel (Wiedeń) — Komirowski 6:0, 6:0. Wodniczka—Gryczewski 6:1, 6:0. Balasz (Węgry) — Sojka 6:1, 6:3.

W grze pojedyńczej otwartej pań: Herbst (Austrja) — Kiper (Katowice) 6:1, 6:0.

Wyniki drugiego dnia turnieju są następujące: Gra pojed. panów: Hecht —Stadler 6:3, 6:3, Horain — Kaczor 6:1, 6:4, Hecht — Horain 6:1, 6:4, Vodiczka — Kinzel 6:4, 2:Ć, 6:1, Andrzejewski — Musstt 6:0, 6:3, dyr. Foerster — hr. lZchy 10:8, 9:7, Prochowski — Chojecki 7:5, 6:4, Liebling—Beermann 6:2, 6:2, Warmiński — Mrachacz 6:3, 6:2, Warmiński — Klosek 6:4, 6:4, Gabrowits — Schmidt 6:1, 6:1, Siba — Eisenberg 6:0, 6:0, Siba—Eiferman 6:4, 11:9, Machalski—Kliszak 6:1, 2:6, 10:8 Stolarow Jerzy—Holender 6:1, 6:2, Stolarow J.Machalski 6:0, 6:0.

Gra pojedyńcza pań: Pająkówna — Suessermannówna 6:1, 6:1, Stephan — Gayda 6:3, 6:0, Fussgänger—Grzybowska 6:0, 6:1, Herbst — Fussgänger 6:1, 6:0, Dubieńska — Tomaszewska 6:0, 6:0, Haber — de Luppis 6:4, 7:5, Dubieńska—Popławski — de Luppis i Vodiczka 6:3, 6:1, Klitta—Ploch 6:3, 6:3, Volkmerówna — Tarnowska 6:0, 6:1.

Gra podwójna panów: Gabrowits i Balas — Klosek i Prochowski 6:0, 6:2, Vodiczka i Foerster — Pfal i Grzesiok 7:5, 6:1, J. Stolarow i Popławski — Kaczor i Beermann 7:5, 6:4.

Gra podwójna mieszana: Herbst i Elfermann—Künper i Zichy 6:3, 6:3, Boniecka i Horain — Krzysztoforska i Kinzel 6:3, 6:1, Volkmerówna i Popławski—de Luppi i Vodiczka 6:3, 6:1, Pająkówna i Hecht — Dehner i Siba 6:0, 6:1, Haber i Andrzejewski — Fussgänger i Warmiński 7:5, 4:6, 6:4.

Mecz pływacki Polska — Austrja

nie może dojść do skutku.

Międzypaństwowy mecz pływacki Polska — Austrja, według wszelkiego prawdopodobieństwa nie dojdzie do skutku, bowiem nie kwapi się do tego związek austrjacki. Chodzą słuchy, iż przyczyną tego jest fakt, że żadne wyjazdy drużyny austrjackiej nie mogą wogóle dojść do skutku, o ile niema widoków... zarobku dla pewnych managerów.

Mecz Polska — Austrja w Wiedniu również nie da się zorganizować, bowiem ponoć zawody związkowe odbywać się tam mogą tylko w pływalni której właścicielem jest prezes związku, a wymagania pana prezesa są zbyt wygórowane, aby mógł się opłacić mecz z tak mało atrakcyjnym przeciwnikiem, jak Polska.

Przygotowania do przyjęcia bokserów łódzkich w Czechosłowacji.

Konsul Rzplitej na zawodach. — Przyjęcie na ratuszu i protektorat burmistrza.

Już w nadchodzącą środę wyjeżdża bokserską reprezentacja Łodzi na tournee do Czechosłowacji, gdzie zmierzy się w Brnie w spotkaniu rewanżowem z reprezentacją Moraw, następnie w Ołomuńcu z reprezentacją miasta i wreszcie w Zlinie z takąż drużyną.

Jak nam donoszą z Brna, Morawska Zupa Bokserska czyni duże przygotowania do przyjęcia Polaków, podobnie jak i kolonja polska, zwłaszcza studenci łodzianie odbywający studja w Brnie. Na granicy czesko - polskiej w Petrovicach oczekiwać będzie drużynę łódzką z ramienia Morawskiej Żupy Bokserskiej p. komisarz Klic, pod którego opieką pozostaną już oni przez cały czas pobytu w Czechosłowacji. Na dworcu w Brnie nastąpi oficjalne powitanie pięściarzy łódzkich przez czeskie władze bokserskie i kolonję polską.

Na zawody został zaproszony konsul Rzeczypospolitej w Morawskiej Ostrawie dr. Ripa.

Następnie dowiadujemy się, że zawody w Ołomuńcu będą miały również charakter niezwykle uroczysty. W dzień zawodów rano, łodzianie przyjęci będą na ratuszu przez burmistrza miasta, który też objął protektorat nad zawodami.

Wobec tak uroczystego charakteru spotkań reprezentacji Łodzi w Czechosłowacji należy zwrócić uwagę na to, ażeby wynik spotkania był dla nas korzystny.

Przypuszczamy, że zawodnicy łódzcy, którzy przed rokiem tak świetnie spisali się w Budapeszcie na czwórmeczu międzypaństwowym wydadzą z siebie wszystko aby godnie reprezentować barwy miasta.

Mecz piłkarski

Polska — Czechosłowacja.

W dniu 14 czerwca rb. rozegrany będzie w Warszawie mecz Polska—Czechosłowacja. Mecz odbędzie się na stadjonie Legji o godz. 17 i sędziować go będzie jeden z sędziów szwedzkich. Drużyna czeska przybywa do Warszawy w najlepszym swym składzie zawodowym, toteż występ jej stanowić będzie niewątpliwie ogromną sensację. Kapitan związkowy PZPN mjr. Loth odbędzie obecnie kilka podróży celem zaznajomienia się z formą naszych graczy i ustali skład około 6 czerwca rb.

Skład polskiej drużyny

tenisowej przeciwka Francuzom.

W najbliższą sobotę nastąpi ostateczne ustalenie składu drużyny tenisowej, która walczyć bedzie przeciwko drużynie Bacing-Clubu na kortach Legji w dn. 5, 6, 7 czerwca rb. Francuzi przysyłają w dniach najbliższych również ostateczny skład swej drużyny. Zainteresowanie meczem jest tak znaczne, że dziś już większość biletów jest sprzedana.

Sportowcy polscy w Belgji.

W dniu 11 października rb. odbędzie się w Brukseli na wielkim stadjonie w obecności króla mecz lekkoatletyczny i mecz piłkarski Polska—Belgja. Występ dwa reprezentacji w Brukseli posiadać będzie wielkie znaczenie propagandowe, nie jest przytem wykluczone, że do reprezentacji dojdą jeszcze tenisiści.

Norma Shearer

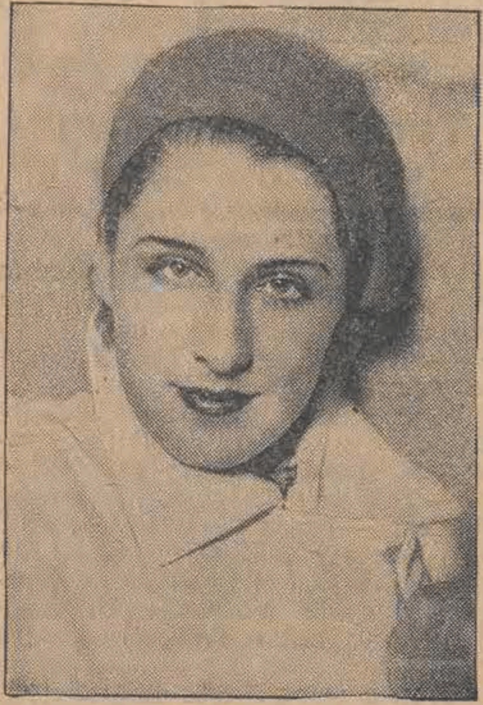

słynna artystka filmowa, należy do tych nielicznych gwiazd ekranu, które nie zostały zlikwidowane przez „dźwiękowce".

Najczystsza rasa...

Gwiazda ekranu KATARZYNA NAGY, uosobienie rasowości kobiecej i jej ulubiony rasowy wierzchowiec arabski.

Co czytają

najpopularniejsze gwiazdy filmowe?..

Jedno z pism filmowych przeprowadziło ankietę wśród artystów na temat: „Co czytają gwiazdy?"

Adolf Menjou — daje pierwszeństwo literaturze wesołej. Zna dobrze literaturę francuską, a najbardziej ulubionymi jego autorami są Paweł Morand i Andre Gide.

Douglas Fairbanks — stale zaczytuje się w powieściach sensacyjno - kryminalnych i sam nawet próbuje swego talentu w tej dziedzinie.

Gloria Swanson — jest wielką wielbicielką książek i posiada znakomitą bibljotekę. W przeciwieństwie do zwykłych bibljomanek Gloria zaznajamia się zazwyczaj z treścią posiadanych książek.

Colleen Moore wesoła i żywa na ekranie, ma zamiłowanie do książek poważnych, lecz lubi też powieści o treści zagadkowej.

Greta Garbo — podobno nigdy nie kończy rozpoczętej powieści, gdyż woli sama wymyśleć epilog. Z tych samych względów lubi również przerywać swe flirty, by nie dowiedzieć się końca.

Finansowe potęgi świata.

W Bazylei odbył się zjazd przedstawicieli banków państw 24 krajów europejskich. Na fotografji uczestnicy zjazdu: 1. Dr. Sarasin (Szwajcarski bank narodowy), 2. Moret (Bank Francuski), 3. Reisch (Austrjacki Bank Narodowy), 4. Dr. Luther (Niemiecki Bank Państwa), 5. Azzolini (Bank Włoski), 6. Franck (Belgijski Bank Narodowy), 7. Montague Norman (Bank Angielski), 8. Mac Garrah (Bank Międzynarodowych Wypłat).

Nowe działa przeciwlotnicze.

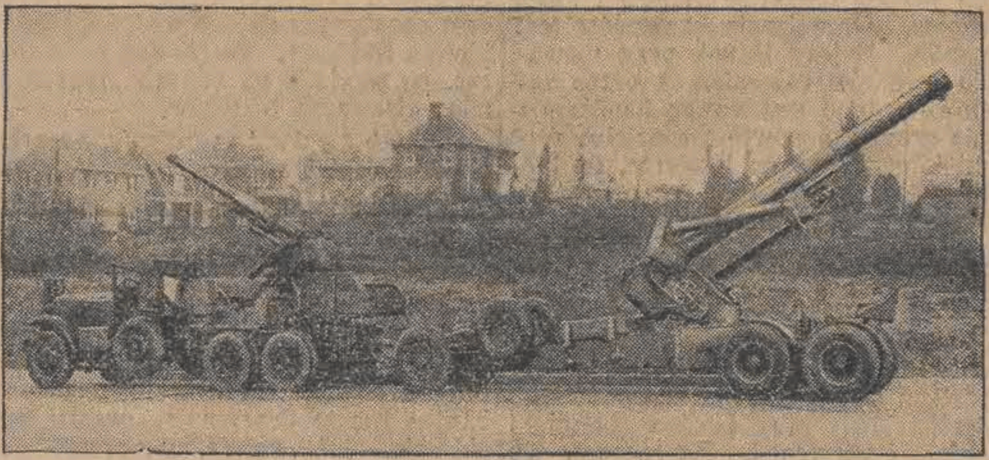

W Waszyngtonie odbył się pokaz nowych dział zenitowych. Działa te umieszczone są na lawetach samochodowych, co umożliwia przerzucanie ich z miejsca na miejsce z szybkością 75 kilometrów na godzinę.

Nowe wynalazki techniki.

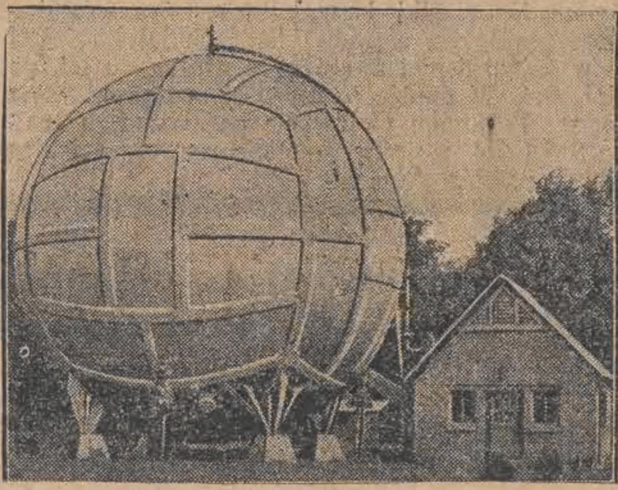

Przy budowie zbiorników gazowych zastosowano ostatnio nowe wynalazki techniki. Mianowicie rozpoczęto budowę zbiorników w kształcie kulistym, gdyż stwierdzono, że w ten sposób powiększa sie znacznie prężność gazu

Z dziedziny mody

Letnia pyjama z białego, w niebieskie wzory, jedwabiu sztucznego, z żakiecikiem i niebieskim paskiem aksamitnym.

Kastjum kąpielowy z trzech części, z białego i bronzowego jersey. Kostjum składa się ze stroju pływackiego, sukienki i żakiecika bez rękawów.

Norma Talmadge

znajduje się chwilowo bez posady

Ostatnią sensacją filmową jest dymisja **Normy Talmadge**, znakomitej artystki, pracującej w jednej z największych wytwórni amerykańskich. Dymisja ta nastąpiła, jak donoszą pisma francuskie, z powodu zachłanności Normy Talmadge, która żądała ciągle od administracji wytwórni, aby realizowano jej scenarjusze. Na tem tle dochodziło często do sporów między Normą Talmadge a administracją wytwórni i w końcu artystka otrzymała dymisję.

W wywiadzie dziennikarskim Norma Talmadge oświadczyła, że drobny ten wypadek w jej życiu nie wywrze żadnego wpływu na jej dalszą karjerę gdyż nie ma ona zamiaru z powodu tak błahego zajścia rezygnować z dalszej karjery artystycznej.

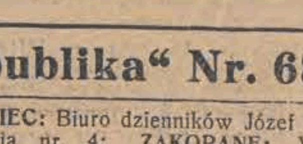

Redakcja i Administracja: Łódź, Piotrkowska 49. Tel. Administracji: 122-14. Tel. Redakcji: 127-24, 136-43, 136-44, 189-00.

Konto P. K. O. „Wydawnictwo Republika" Nr. 68.148

ODDZIAŁY: KRAKÓW, ul. Pijarska 4, tel. 165.00; KATOWICE: Biuro dzienników „Haga" Wincenty Szczepaniak, ul. Piastowska 9, tel. 7.17; SOSNOWIEC: Biuro dzienników Józef Hlawski, ul. 3-go Maja nr. 28; BĘDZIN: Biuro dzienników J. Hlawski, ul. Małachowskiego 1; DĄBROWA GÓRNICZA: Biuro dzienników J. Hlawski, 3-go Maja nr. 4; ZAKOPANE: Walerjan Joniec, Krupówki nr. 30; GDYNIA: Pensjonat „Victoria Regia", tel. 19.02; TARNÓW: ulica Krakowska nr. 2; CZĘSTOCHOWA: Al. Panny Marji nr. 31, tel. 4-48; KALISZ: Złota nr. 14; RADOM: ul. Żeromskiego nr. 23, tel. 31; KIELCE: ul. Sienkiewicza nr. 46, tel. 171; SKARŻYSKO: ul. Iłżecka nr. 16, tel. 40; PIOTRKÓW TRYBUNALSKI: ulica Garncarska nr. 3.

Prenumerata: Z kosztami przesyłki pocztowej zł. 3 gr. 50 miesięcznie

Ogłoszenia: W tekście 50 gr. za wiersz milimetrowy (na stronie 4 szpalty); nekrologi 40 gr. za wiersz milim. Drobne: za słowo 15 groszy, najmniejsze zł. 1.50. Poszukiwanie pracy: za słowo 10 groszy, najmniejsze zł. 1.20.

Za wydawcę i druk.: Wydawnictwo „Republika" sp. z ogr. odp. i redaktor odpowiedzialny: Jan Grobelniak, Łódź, Piotrkowska 49.